Nr. 290. Kraków, Środa 20 Grudnia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 centów, z przesyłką pocztową 10 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą ilustrowanego dwutygodnika **„Świat“**, może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W Administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych **„Smigus“**, najlepsze humorystyczne pismo w kraju, wychodzące we Lwowie każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — **„Nowe Mody“**, ilustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 30 ct., **zamiejscowi** 50 ct. otrzymają: Lemaitre'a **„Królowie“**, nader sensacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika.

Kraków, 19 grudnia.

Mając imieniem Koła złożyć deklaracyę w toku dyskusyi, z powodu prowizoryum budżetowego, p. Benoe miał określić stanowisko reprezentacyi polskiej w Wiedniu do stronnictw słowiańskich.

Zadanie to nie było ani tak błahem, ani tak łatwem. Podnosiliśmy niejednokrotnie, że nasze interesa narodowe wymagają, aby Koło polskie stanęło po stronie narodowości słowiańskich i popierało silnie wszystkie ich narodowe i ekonomiczne interesa. Zadaniu temu Koło polskie nie sprostało, a w ostatniej dobie, połączywszy się z klubem zjednoczonej lewicy niemieckiej, wywołało u wszystkich nie-niemieckich narodowości nieufność. Koalicya słowiańska utworzyła się zatem bez inicyatywy i współdziałania Koła i stanęła w opozycyi przeciw trójprzymierzu parlamentarnemu, do którego jako równorzędny sprzymierzeniec należy wiedeńska reprezentacya naszego kraju, i przeciw rządowi, który ta reprezentacya darzy zaufaniem i przyrzeka popierać. Koło polskie ściągnęło następnie na siebie niezadowolenie nietylko Czechów, lecz i innych narodowości słowiańskich głosowaniem za wyjątkowemi rozporządzeniami, a przemówienie p. Szczepanowskiego musiało przyczynić się do tem większego rozgoryczenia i przyspieszyć rozdział pomiędzy Kołem polskiem, a reprezentantami reszty narodowości słowiańskich. Należało zatem ciepłem przemówieniem złagodzić wrażenie powyższych faktów i jasnem oświadczeniem przekonać, że Koło polskie pomimo przystąpienia do przymierza, pomimo przyrzeczeń złożonych rządowi i pomimo stanowiska, jakie zajęło w sprawie stanu wyjątkowego w Pradze, popierać będzie gorliwie interesa narodowości słowiańskich i wpływu, jaki posiada w koalicyi i rządzie, użyje nietylko w tym celu, aby nie zezwolić na dalsze uszczuplanie praw narodowości pobratymczych, ale aby usunąć istniejące już krzywdy. Że zaś głosowanie w sprawie rozporządzeń wyjątkowych i mowa p. Szczepanowskiego nie pozwalały spodziewać się, aby oświadczeniu temu uwierzono tak łatwo, potrzeba było użyć niezwykłej siły i szczególnie przekonywających argumentów, wzbudzających wiarę w chwili obecnej.

Z drugiej strony pewne koła słowiańskie, a zwłaszcza część Młodoczechów zbyt jawnie i zbyt dobitnie wyznają sympatyę dla Moskwy i modlą się do niej nazbyt ostentacyjnie. Te tendencye, tak dla nas wstrętne, nie mogą znaleźć pobłażania ani w Kole, ani w narodzie polskim. Takiem pobłażaniem byłoby już samo milczenie. Jednakowoż te tendencye moskalofilskie nietylko nie powinny odstraszać nas od spełnienia obowiązków ciążących na nas, lecz przeciwnie tem bardziej zachęcać nas powinny do popierania interesów i słusznych żądań austryackich Słowian gdyż tylko w ten sposób możemy uzyskać wpływ na naszych pobratymców i sparaliżować wpływ Moskwy. Deklaracya p. Benoego powinna była zatem zawierać silne potępienie tendencyj moskalofilskich. Równocześnie jednak p. Benoe powinien był zapewnić, że pomimo tych tendencyj nie zaniechamy spełnić naszego obowiązku, który dyktuje nam nietylko poczucie sprawiedliwości, ale nawet własny nasz interes.

Nie można wreszcie zaprzeczyć, że posłowie młodoczescy zachowaniem swojem w parlamencie przekroczyli niejednokrotnie granice przyzwoitości parlamentarnej, a ton ich przemówień, ostry i namiętny, doprowadzał ich do wypowiadania zapatrywań, które nietylko nie mogły przynieść korzyści sprawie czeskiej, lecz przeciwnie narażały na szwank interesa narodu czeskiego. Jak bowiem tendencye moskalofilskie odstręczały reprezentacyę polską, tak owe przesadne i namiętne wywody posłużyć mogły tylko wrogom narodowości czeskiej do podniesienia zarzutów zarówno nieprawdziwych, jak niebezpiecznych. Te nietaktowne wystąpienia mogą jednak przynieść szkodę także wszystkim narodowościom słowiańskim łączącym się z Młodoczechami rzeczywistą szkodę, nic bowiem łatwiejszego, jak owe zarzuty skierować również przeciw tym, którzy weszli w sojusz lub popierają życzenia młodoczeskie. Reprezentant Koła polskiego powinien był zatem w oświadczeniu swojem rozróżnić to, co jest rzeczywistem dążeniem narodu czeskiego, od tego, co jest osobistą przesadą jego mowców i potępiając tę przesadę tem silniej zaznaczyć, że reprezentacya polska wszystkie słuszne żądania Czechów popierać będzie. Potępienie zboczeń wymagało natomiast wielkiego umiarkowania i przezorności, aby nie posunąć się zbyt daleko i nie stanąć w sprzeczności z położeniem własnego narodu i myśli ukrytych na dnie serc naszych, a zastosować się do położenia, w jakiem znajdujemy się obecnie i koniecznych jego konsekwencyj.

Takie zadanie miał p. Benoe, a zdaje nam nam się, że nie wypełnił go tak, jak należało. Z oświadczenia złożonego w Izbie poselskiej wieje pewien chłód, który nie mógł ująć za serca i rozbudzić wiary zwłaszcza w obecnej chwili, w której tyle okoliczności złożyło się na to, aby wzniecić podejrzenia w szczerość naszych oświadczeń. Wprawdzie p. Benoe zapewniał, że „jako wierni stronnicy autonomii i idei narodowości, objawiamy pod tym względem wobec każdego kraju i każdego szczepu z góry ucznucie życzliwości i starać się będziemy popierać sprawiedliwe ich żądania“, lecz równocześnie zastrzegł, że stać się to może tylko o tyle, o ile żądania te pogodzić się dają „z jednością i mocarstwowem stanowiskiem państwa“ i zarezerwował Kołu polskiemu swobodę sądu, w każdym wypadku o możności urzeczywistnienia tej życzliwości. Koło polskie i jej reprezentant nie mógł przyrzec poparcia żądań, których nie można pogodzić „z jednością i mocarstwowem stanowiskiem państwa“, ale ograniczając się na tym ogólniku, nie określił wcale jasno stanowiska reprezentacyi polskiej w Wiedniu do innych narodów słowiańskich i zapomniał, że tej samej miary używają wszyscy nieprzyjaciele słowiańskich narodowości w Austryi twierdząc, że ich żądań choćby najskromniejszych i najbardziej uzasadnionych nie można pogodzić „z jednością i mocarstwowem stanowiskiem monarchii“.

Chcąc jasno i dokładnie oznaczyć postępowanie Koła, należało pójść dalej i oświadczyć otwarcie, co z temi względami można pogodzić, i z góry wyjaśnić, co Koło polskie uważa za możliwe do urzeczywistnienia i „życzliwie“ popierać będzie. Bez tego deklaracya ani sympatyi, ani wiary obudzić nie mogła i przeminie bez zamierzonego wrażenia. Owa „życzliwość“, o której po dwakroć wspominał wiceprezes Koła, to również wyraz słaby i niedający żadnego wyjaśnienia o stanowisku Koła polskiego, obejmuje bowiem w sobie całą skalę od „życzliwego“ milczenia aż do silnego poparcia. Znaleźliśmy wprawdzie w powtórzonych tu wyrazach potępienie owych nietaktownych i przesadnych przemówień młodoczeskich, jeżeli jednak p. Benoe mniemał, że równocześnie potępił moskalofilskie tendencye, to skonstatować musimy, że uczynił to w sposób tak niejasny, iż zaledwie domyślać się tego można, a dalekim był od tej siły, jakiej wymagać od niego mieliśmy prawo, i która była konieczną.

Jeżeli jednak p. Benoe nie określił jasno stanowiska, jakie Koło zajmuje wobec narodowości słowiańskich, i jeżeli samo Koło może niezbyt jasno zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków i nieraz przeciw nim wykracza, to opinia publiczna w kraju, potępiając jak najsilniej tendencye moskalofilskie pewnej części Słowian, nie zraża się niemi wcale i pragnie w miarę sił i możności przyłożyć ręki do uzyskania przez nich rzeczywistego i pełnego równouprawnienia i do złamania przewagi niemieckich żywiołów, stworzonej sztucznie przez stronnictwo centralistyczne. Takiej też działalności domaga się opinia kraju od posłów swoich i dlatego potępiła zachowanie się Koła i jego mowcy wobec rozporządzeń wyjątkowych, a oświadczeniem p. Benoego zadowolić się wcale nie może.

W sprawie robotników kolejowych.

Przy końcu ubiegłego miesiąca odbył się w Wiedniu zjazd delegatów werkmistrzów warsztatów kolei państwowych ze wszystkich dyrekcyj w celu omówienia kwestyi polepszenia materyalnego, a zatem i moralnego bytu tych prawdziwych białych murzynów kolejowych. Szerszej publiczności zapewne nie wiadomo, jakim właściwie funkcyonaryuszem jest tak zwany werkmistrz, a znajdzie się niezawodnie wielu nieświadomych nawet, co ten przeszczepiony na polski grunt wyraz oznacza. „Werkmistrz“ jest przełożonym pojedynczych warsztatów, zostających pod kierunkiem inżyniera; on przydziela i odbiera od rzemieślników rozlicznych zawodów, pracujących w jego oddziale, roboty, nadzoruje sposób wykonania jej, zwłaszcza przy użyciu machin pomocniczych, on odbiera i wydaje materyały surowe, prowadzi ewidencyę tychże, listy płatnicze i całą manipulacyę kancelaryjną, sporządza szkice i takowe oblicza — słowem, on jest prowadzącym roboty w warsztatach. Prócz tego załatwia czynności kancelaryjne w biurach warsztatowych, inżynierowie bowiem, obarczeni innemi znowu obowiązkami, wreszcie nie będąc fachowcami, nie byliby w możności bez werkmistrzów się obejść. Werkmistrz wreszcie, w razie zajścia wypadku skaleczenia robotnika, lub uszkodzenia maszyn i narzędzi pomocniczych, jest tym, którego władze przełożone w pierwszej linii pociągają do odpowiedzialności. Werkmistrze, mimo tego, że roboty w warsztach wykonują rzemieślnicy prawie wyłącznie w akordzie, obowiązani są wraz z tymi ostatnimi rozpoczynać i kończyć swą pracę, bez względu na to czy do roboty stanęło sto, czy tylko dwóch, lub trzech robotników; pracują więc najmniej dziesięć do dwunastu godzin codziennie, a nadto w razie, gdy jest pilniejsza robota, i podczas nocnej pracy muszą być obecni.

Od werkmistrzów wymagają najpierw wykształcenia fachowego, następnie uzdolnienia do czynności kancelaryjnych, żądają zatem ukończenia przynajmniej niższego gimnazyum, niższej szkoły realnej, szkół wydziałowych lub innych równorzędnych, dalej znajomości rysunków, wreszcie posiadania prócz języka krajowego, także i języka służbowego, czyli niemieckiego, w piśmie i słowie.

Za wszystkie te obowiązki i ciężką pracę otrzymuje werkmistrz stanowisko z pierwszą płacą roczną 550 złr. z prawem do awansu po 50 złr. tak na lata rozłożonym, że trzeba przynajmniej 50 lat całych służyć, aby osiągnąć najwyższą płacę roczną 1.200 złr., podczas gdy średnio uzdolniony rękodzielnik w warsztatach zarabia miesięcznie 60 do 70 złr., nie będąc obarczonym żadną odpowiedzialnością. Nadto werkmistrze pozbawieni są wszelkich dodatków, jak: premij, dodatków nocnych, pauszaliów, na umundurowanie i t. p. dochodów, które pobierają inni funkcyonaryusze kolei państwowych, mający równe stanowisko.

Nad temi sprawami obradowali w Wiedniu na zjeździe delegaci werkmistrzów kolejowych, poczem wybrawszy z pomiędzy siebie deputacyę, wysłali ją z przedstawieniem stanu rzeczy do prezydenta Bilińskiego. Deputacya wręczyła prezydentowi petycyę, zaopatrzoną przeszło stu podpisami, a przyjęta przez niego przychylnie, otrzymała obietnicę, że sprawą ich się zajmie i będzie się starał słusznym żądaniom zadość uczynić.

Że pragnienia te i życzenia są słuszne, zwłaszcza że ograniczają się tylko do prośby o stosowne podniesienie pierwszej płacy zasadniczej, rychlejsze posunięcie w awansie tych, którzy najniższe płace posiadają i unormowanie stosunków awansu i lat służby tak, aby wyższe płace były dostępniejsze i nieco prędzej do osiągnięcia możliwe, — tego nie podobna zaprzeczyć, każdy bowiem przyzna, że żaden człowiek, pracując dziesięć do dwunastu godzin dziennie, wśród atmosfery przesyconej kurzem, parą, odpadkami węgla i metalu, wyziewami oleju i t. p. przy ciągłej zmianie temperatury, nie zdoła wytrzymać nietylko 50, ale nawet 30 lat! Należy tu również wspomnieć i to, że warsztaty kolejowe pomieszczane są zawsze we większych miastach, gdzie panuje drożyzna, sprawa więc jeszcze smutniej się przedstawia, dlatego zasługuje ze wszech miar, aby ją rozpatrzył prezydent kolei państwowych i sprawiedliwym wymaganiom uczynił zadość.

Z dziejów anarchizmu.

W chwili, kiedy bomba Vaillanta rzucona w parlamencie francuskim, grozę anarchistycznych knowań znowu na pierwszy plan wysunęła, nie od rzeczy będzie podać kilka szczegółów z dziejów tego ruchu, strasznego w swej bezcelowej tendencyi niszczenia. Nie wchodząc w zapatrywanie anarchistycznej filozofii i teoryi, która jest o wiele wcześniejszą, początek nowoczesnego anarchizmu odnieść można do roku 1864, kiedy to w łonie internacyonału zaznaczyła się gwałtownie różnica zdań pomiędzy Karolem Marksem i zwolennikami Bakunina. Gdy Marks w dniu 28 września tego roku na mityngu odbytym w Londynie proklamował rozwiązanie „międzynarodówki“, część członków ugrupowała się około Bakunina.

Zupełny rozłom nastąpił na kongresie odbytym w Haadze 7 września 1872 roku. Najgorętszych szermierzy znalazły zasady Bakunina w osobach Włocha Karola Caffiero i księcia Krapotkina. Sprzymierzył się z nimi pierwszorzędny i najpoważniejszy geograf francuski Elizyusz Reclus, mąż niezwykle głębokiej wiedzy, zakładając pod tytułem *La Revolte* pismo, poświęcone „umiejętności anarchizmu“. Wychodzi ono dziś jeszcze, a choć niewielki wpływ wywiera na niższe warstwy ludności, należy w niem upatrywać główny organ międzynarodowej anarchii. Redagowane z poczuciem miary i powagi, zamachów anarchistycznych nie wielbiąc, ale też nie potępiając, pismo to, zasilane przez literacko wykształconych współpracowników, stara się dowieść, że zbawienie rodu ludzkiego leży tylko w zasadach anarchizmu.

Wkrótce po śmierci Bakunina (1876 r.) usiłował Caffiero wraz z Malatestą i Ceccaerellim wywołać w Neapolu gwałtowny ruch anarchistyczny, który jednak stłumiono. W r. 1879 wybuchnęła wielka zmowa w belgijskich kopalniach węgla, nastąpiły po niej zamachy na cesarza niemieckiego Wilhelma I i na włoskiego króla Humberta. Dynamit natomiast po raz pierwszy gra rolę w r. 1882, na usługach strejkujących robotników w Monteeau-les-Mines.

Ilu zwolenników dziś naprawdę liczy anarchizm

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

18 (Ciąg dalszy).

Wkrótce potem wstał od stołu, a ja dowiedziałem się niebawem, że major Szasza Welecki w tej swobodnie żyjącej stolicy cieszył się rozgłosem najniebezpieczniejszego i najszczęśliwszego donżuana, jaki kiedykolwiek znajdował się w carskiej gwardyi. Było to wiele mówiącem zwłaszcza o młodym człowieku, który jeszcze nie skończył 28 lat.

— Powinienbyś zerwać z tą kapryśną boginią — ostrzegł Borys roztargnionego brata. — Skoro tak dalej grać będziecie bez pohamowania, łatwo wieść o tem dojść może do uszu cara, który bynajmniej nie lubi, aby jego oficerowie byli zbyt dobrze znani i głośni z zabaw przy zielonym stoliku.

— Ba! — zawołał Szasza — żaden ze szlachty mnie nie zdenuncyuje, a służba...

— Składa się w połowie ze szpiegów — bądź więc ostrożny!

Przy słowie „szpiegów“ opanowały mnie napowrót moje obawy i strach; ale usiłowałem pokryć je śmiechem i odezwałem się:

— Zapewne baron Friedrich także od czasu do czasu zagląda tutaj?

— Co? ta kanalia? — zawołał Aleksander, którego nadmierne użycie winna czyniło nieostrożnym.—Ten nie wchodzi tutaj nigdy, wyjąwszy w służbie lub na rozkaz cara. Carski klub myśliwski, nie dopuszcza do swego grona żadnego niemieckiego dorobkiewicza, choćby był jeszcze więcej sprytnym policyantem.

Ach, otóż Platow! Od tego kozaka zawsze wygrywam.—Rzekłszy to, zwrócił się na uowo do stołu gry, podczas gdy Borys oświadczył mi swą chęć odprowadzenia mnie do hotelu.

Dniało już, gdyśmy opuszczali klub. Wśród drogi porucznik marynarki mówił do mnie z zaufaniem krewnego o swoim bracie.

— Prowadzi on szalone życie — mówił mi, — ale spodziewamy się, że go małżeństwo przyprowadzi do równowagi. Zdaje mi się, że pan poznałeś podczas podróży narzeczoną jego księżniczkę Teodozyę Palicyn. Jest to bardzo miłe młode dziewczę i bogata dziedziczka, ale Szasza zaniedbuje ją i biega za każdym nowym, ładnym buziakiem, na jego nieszczęście nie zawsze bezskutecznie.

Czyżby to miało być ostrzeżeniem, dotyczącem mojej urzędowej żony? Prawdopodobnie nie, gdyż mój marynarz zaraz przeszedł do innego przedmiotu i mówił o wielkim balu u księżnej Ignatiew, na który obiecywał sobie dostać z łatwością zaproszenia dla nas obojga, gdyż księżna dbała szczególniej o to, aby zgromadzać w swoim salonie wszystkie znamienite piękności.

Nagle przerwał. Pół tuzina męskich postaci przebiegło szybko przed nami przez ulicę i skręciło w poprzeczną mniejszą uliczkę, która z główną stykała się pod kątem prostym.

Doszedłszy do rogu, spojrzałem za nimi i zauważyłem, że stanęli przed jednym z domów, który w tej chwili został otwarty. Gdy weszli, dobiegła aż do nas wrzawa walki, zmięszanej z krzykiem kobiety.

— Na pomoc! — zawołałem i zamierzałem na modłę amerykańską pospieszyć tamże, ale Borys chwycił mnie za ramię i powstrzymał.

— Nie potrzebują nas tam wcale — odezwał się znacząco, — jest to sprawa policyjna.

— Zapewe zbrodnia lub morderstwo! — zawołałem, gdyż zamknięta kibitka zajechała przed dom, a do niej rzucono zupełnie już w tej chwili uspokojonych dwóch mężczyzn i jednę kobietę.

— Odejdź pan stąd — rzekł Borys gwałtownie; — jeżeli tu chodzi o morderstwo, to będziesz o tem czytał jutro w urzędowym raporcie policyjnym, a jeżeli jest to sprawa — jak mi się zdaje — —

— Cóż w takim razie wyczytam?

— Nic.

— W Ameryce byłoby już na miejscu tego wypadku z pewnością ze dwudziestu reporterów, a nazajutrz czytalibyśmy we wszystkich dziennikach sążniste o tym wypadku sprawozdania.

— Ani amerykańskie gazety, ani amerykańscy reporterzy nie utrzymaliby się długo w tym kraju, — odpowiedział porucznik tonem, który mi dał wiele do myślenia.

Niebawem stanęliśmy przed hotelem, gdzie dziarski Moskal pożegnał mnie silnem uściśnieniem ręki.

Gdym zaszedł na górę, znalazłem salon w tym stanie, w jakim go opuściłem. Świece wypaliły się, a drzwi pokoju Heleny były na oścież otwarte. Czyżbym nie miał rzucić okiem na moją śpiącą piękność? Ciekawość zwyciężyła chwilowe wahanie się i zaglądnąłem do środka.

Łaskawe nieba! Łóżko było nietknięte, pokój pusty. Przerażony opadłem na krzesło Cóżby się tu stać mogło? Ochłonąwszy po pewnej chwili z gwałtownego wrażenia, począłem rozglądać się uważniej: pakunki i kufry — ba nawet kosztowności — wszystko było na miejscu, brakowało tylko Heleny.

Gdzieżby mogła się udać? Co się z nią stało? Czy nie usiłowała przypadkiem porozumieć się ze współspiskowcami i czy nie została aresztowaną? Mój Boże — myślałem sobie w końcu, może to ona była tą milczącą kobietą, którą jak spętane jagnię wrzucono do owej kibitki.

Na tę myśl zadrżałem, ale nie o siebie, lecz o nią, gdyż dziwna rzecz, przy tem wszystkiem nie gniewałem się na nią wcale za to, że mnie narażała na niebezpieczeństwo, chociaż często zbierała mnie ochota oddać ją na pastwę losu za jej kokieteryę, która mnie do szalonej a bezsilnej zazdrości doprowadzała.

Chwila rozwagi poddała mi myśl, że na razie nie pozostawało nic do zrobienia, byłoby bowiem niebezpiecznem zdradzać przed kimkolwiek w hotelu jej nieobecność. W razie jakiegoś niespodzianego zdarzenia było dla mnie najbezpieczniej udawać, że nic nie wiem o nieobecności Heleny. Szybko położyłem się do łóżka i w trwodze oczekiwałem kroków Heleny. Niebawem jednak szampan, wypity w klubie, spełnił swą powinność i zasnąłem marząc o różnych okropnościach, których do śmierci nie zapomnę. O Boże! jakież straszne dni poślubne miodowego miesiąca.

VIII.

Zbudziło mnie pukanie do drzwi. Srebrzysty, świeżutki głosik zadźwięczał mi nad uchem.

— Ależ kochany Arturze — o czemże tak śnisz? Jęczysz tak, że wkrótce cała służba gotowa tutaj się zbiegnąć.

Zerwałem się. Słońce świeciło jasno w moje okna. Cóż się ze mną działo, cóż mi zagrażało, że przebudzenie się z tego strasznego snu uważałem tylko za odroczenie wyroku śmierci?

— Arturze!

Jej głos! Przyszedłem do przytomności i zerwałem się jak zelektryzowany.

— Arturze, skarbie drogi!

— Cóż takiego? — zawołałem.

— Śniadanie, moje serce. Bardzo zaspałeś — śniadanie wystygnie — mówiła moja połowica.

Szybko ubrałem się i wyszedłem przygotowany na nowe zawikłania i niebezpieczeństwa, jakie mnie czekały w osobie mojej urzędowej żony.

Siedziała przy stole zastawionym smacznem śniadaniem i jak uosobienie skrzętnej gospodyni domu nalewała herbatę Miała na sobie ponętny ranny szlafroczek, czy ubranie do śniadania, czy, jak panie nazywają, owo poranne ubranie, którem umieją mężczyźnie trzymanemu zdala od siebie przedstawić się jeszcze powabniej i ponętniej, niż w pełnej toalecie. Przy mojem nakryciu leżała karta pobytu, na zasadzie której dozwolonem mi było zatrzymać się w stolicy przez przeciąg trzech tygodni.

— Jeszcze nigdy nie dałeś mi tak długo czekać na siebie, kochany Arturze, — odezwała się słodko.

— Mam tyle do czynienia, tyle interesów trzeba załatwić.

(C. d. n.)

we Francyi. nie da się w przybliżeniu nawet oznaczyć. Wyraźnie anarchistycznych organów oprócz wymienionego jest we Francyi jeszcze trzy: *La Revue Anarchiste* w Paryżu, *L'Insurgé* w Lyonie i *L'Harmonie* w Marsylii. Prefektura policyi w Paryżu podaje liczbę „militantów“, tj. anarchistów gotowych każdej chwili do walki, na kilkaset. Jak trudnem jednak jest takie obliczanie, okazuje się najlepiej stąd, że i Vaillant zapisany był tamże na liście niegroźnych anarchistów.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Nie dziwnego, że Hiszpania tak rwie się do pośredniczenia w sprawie międzynarodowej akcyi przeciw anarchistom, z wyjątkiem bowiem jednej Belgii nigdzie indziej nie ma tak podatnych żywiołów, jeśli nie do anarchizmu, w ścisłem słowa znaczeniu to do niepokojów i zaburzeń w ogólności. Już same walki partyjne przybierają tam tak ostry charakter, że przekraczają granice polityki a zagrażają wręcz bezpieczeństwu publicznemu i grożą każdej chwili gwałtownym przewrotem w stosunkach społecznych; dodajmy zaś do tego anarchistyczne zamachy z dynamitem i nitrogliceryną, — a zyskamy wcale nieponętny obraz położenia wewnętrznego w Hiszpanii.

Śledztwo i poszukiwania za anarchistami odbywają się w Hiszpanii bezustannie; dotąd jednak nie zdołano wykryć sprawcy potwornego zamachu w barcelońskim teatrze *Liceo*. Pomniejszych zdobyczy natomiast nie brak policyi. W Riosecco w Valladolid wyśledzono, jak zapewniają półurzędowe dzienniki madryckie, „całe gniazdo anarchistów“; znaleziono wielką liczbę książek, czasopism, list członków stronnictwa, przepisów o wyrabianiu bomb i t. d. W wielu miejscowościach odbywają się nieustanne aresztowania. W Barcelonie uwięziono trzech „nowych“ anarchistów, w których mieszkaniu, przy rewizyi znaleziono interesujące dokumenty, dające bardzo cenne pod wielu względami wskazówki. Żandarmerya uwięziła niejakiego Tomasza Altet, który ma być sprawcą wybuchu dynamitowego w Villa Nueva y Geltru. Altet miał zdradzić i wydać w ręce władzy wielu swoich kolegów. Podobnie w Sabadell uwięzić miano wielu anarchistów.

Aresztowania te jednak nie musiały jeszcze doprowadzić do pożądanych rezultatów, skoro nie słychać jakoś o procesach przeciwko anarchistom. Pod tym względem rząd hiszpański najwidoczniej mniej ma szczęśliwą rękę od francuskiego, który zdołał ująć, na poczekaniu prawie, takie osobistości ze świata anarchistycznego, jak Ravachol, Vaillant i wielu innych.

Stronnictwo republikańskie przycichło ostatniemi czasy, nie chcąc przyczyniać się do zaostrzenia sytuacyi; aby jednakże cisza nie zapanowała na arenie walk politycznych, podnieśli znowu głowę Karliści. Zwracają oni naturalnie swoje zapędy przeciw królowi i regentce, a władze hiszpańskie zdają się nie posiadać dość siły i odwagi, aby przeciw nim w skuteczny sposób wystąpić. Organem propagandy karlistycznej jest dziennik *Correo Espanol*. Niedawno temu ogłosił on, we formie *interview'u*, oświadczenie Don Carlosa, że nieprawdą jest, jakoby papież Leon XIII kiedykolwiek bezpośrednio lub pośrednio go wzywał, aby uniknął wszelkich napaści na królową regentkę. W następnych artykułach *Correo Espanol* zapowiada „usunięcie“ króla portugalskiego i zastąpienie go przez Don Miguela Braganzę i zwraca się w ostrych wycieczkach przeciw królewskiej rodzinie.

„Okrzyki — pisze dziennik karlistyczny, — któremi żegnano Martineza Camposa i jego żołnierzy: „Niech żyje król!“ odnosić się mogły jedynie do pierwszego wodza i szlachcica narodu, do tego, który z wysokich cnót i przymiotów, atoli nigdy do regentów, którzy na tronie [illegible] od odpowiedzialność i tylko zużywają listę cywilną.“ Dalszych wywodów, dotykających osoby samego króla i jego matki, powtarzać tutaj nie podobna. Regentce zarzuca *Correo*, że przytłumia systematycznie wszelkie uczucia dla Francyi, utrudnia sojusze z nią i współdziałanie w kwestyi marokańskiej.

Wogóle działalność Karlistów postępuje ostatniemi czasy miarowo i systematycznie, podkładu miny pod tron, jak anarchiści bomby dynamitowe pod bramy pałaców i gmachów rządowych. Czysto osobiste cele są myślą przewodnią Karlistów; nie dlatego obalić oni pragną tron, aby zaprowadzić inną, lepszą formę rządu, lecz aby wystawić nowy piedestał i nowego monarchę na nim osadzić.

Wprawdzie sam Don Carlos w obozie swoim wcale sympatyczną osobistością nie jest, lecz w armii i wśród duchowieństwa objawia się ostatniemi czasy dążność do forytowania syna Don Carlosa, Don Jaime'a, jako uprawnionego kandydata do tronu.

Wczorajszy telegram przyniósł nam nadto z Madrytu wiadomości o akcyi, podjętej przeciw traktatom handlowym z Anglią i Niemcami, a królowa regentka przyjąć musiała deputacyę zgromadzenia, które powzięło uchwałę tym traktatom nieprzychylną. Wobec tego, że rząd w sprawach tych wypowiedział swoje ostatnie słowo i przyjął na siebie pewne względem obu tych mocarstw zobowiązania, — nie podobna przypuszczać, aby spełnić mógł żądania opozycyi. Przybędzie mu więc do istniejących trudności nowa i o tyle niebezpieczna, że będzie ona znowu źródłem antirządowych i antidynastycznych demonstracyj.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 grudnia.

Na dzień 28 grudnia rozpisano — jak wiadomo — wybór posła do Rady państwa z okręgu miejskiego Tarnopol-Brzeżany. Mandat ten piastował przez długie lata prof. Czerkawski. Obecnie zgłosili kandydatury swoje: hofrat, prezydent sądu w Tarnopolu Krynicki, prezydent sądu w Brzeżanach Wiktor Ramski, radca sądu apelacyjnego ze Lwowa Hofmokl i prof. uniwersytetu lwowskiego August Balasits. Trzech zatem sądowników wystąpiło na arenę walki wyborczej. Najpoważniej i najsympatyczniej przedstawia się kandydatura profesora Balasitsa. Jako rektor uniwersytetu zasiadając w Sejmie krajowym, należał do lewicy sejmowej. Z prac swoich i działalności dotychczasowej znanym jest prof. Balasits jako obywatel zasad polskich, postępowych i demokratycznych. Trzej zaś sądownicy, którzy o mandat tarnopolsko-brzeżański ubiegać się postanowili, niemal niczem dotąd nie zamanifestowali swych uczuć i zasad. Mogą być bardzo zdolnymi urzędnikami, czy jednak odpowiedzieliby zadaniu, jakie wkłada mandat poselski — to zasadnicze pytanie, na które każdy uczciwy obywatel sam sobie sumiennie odpowiedzieć powinien, zanim odważy się wysunąć swoją kandydaturę. W życiu publicznem biorąc czynny udział prof. Balasits dał się poznać jako zdolny pracownik — to silny argument, który za nim przemawia. Wobec stosunków panujących w Tarnopolu i Brzeżanach, gdzie siłę stanowi żywioł żydowski, który przeforsował swego czasu Krynickiego na posła sejmowego, inteligencya powinna się zsolidaryzować, skupić i obliczyć siły, a następnie zgodzić się na jednego kandydata i temu solidarnie oddać swoje głosy. Czas bowiem byłby już najwyższy, aby wybrany poseł mandat swój zawdzięczał naszej inteligencyi, a nie tarnopolskim żydom.

Komisya prawnicza Izby panów przedłożyła już sprawozdanie o wyjątkowych rozporządzeniach, a komisya budżetowa tej Izby sprawozdanie o prowizoryum budżetowem. Obie komisye występują z wnioskami o zatwierdzenie przedłożeń rządowych. Motywa obu komisyj są nader lakoniczne. O rozporządzeniach wyjątkowych czytamy tylko, że komisya z przedłożonego jej przez rząd materyału „nabrała przekonania, iż rząd wskutek wielkiego nadużycia swobody prasy i wolności tworzenia stowarzyszeń i zgromadzania się był uprawnionym i obowiązanym wystąpić przeciw skutecznemu podjudzaniu agitatorów przeciw narodowościom, stanom, religijnym instytucyom i przeciw powadze ustaw i państwa i iż w równej mierze był uprawnionym i obowiązanym do zawieszenia sądów przysięgłych, aby zapobiedz wpływom na werdykta i zapewnić bezstronny i niezawisły wymiar sprawiedliwości.“

W Hernals odbył się w niedzielę kongres włościański, na który przybyło około 500 osób, a mianowicie delegaci z Niższej Austryi, Czech i Moraw i to przeważnie posiadacze drobnych włościańskich posiadłości. Nie brakło także robotników, zaliczających się do socyalnej demokracyi, a stronnictwo chrześcijańskich socyalistów reprezentował poseł Schlesinger. W toku dyskusyi wyszły na jaw zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej znaczne różnice zapatrywań, a nawet przyszło do pewnych nieporządków. W końcu przyjęto rezolucyę, w której wyrażono życzenie, aby rząd stworzył ustawodawstwo agrarne, odpowiadające naturze włościaństwa i zajął się reformą socyalnych i ekonomicznych stosunków w ten sposób, aby ustalić posiadanie włościan i uwolnić ich z zależności od panowania kapitału i wielkiej własności. Rezolucya wymienia również cały szereg najróżnorodniejszych żądań, a mianowicie: wykupienie przez państwo wszystkich długów hipotecznych i pozostawienie ich dłużnikom za miernem oprocentowaniem i łatwą amortyzacyą; ułatwienie kredytu osobistego; rewizyę konstytucyi i zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w kuryi włościańskiej, oraz pomnożenie liczby mandatów; bezprocentowe zapomogi dla włościan dotkniętych klęskami elementarnemi; złamanie konkurencyi Węgier, zagranicy i krajów zamorskich przez odpowiednie cła ochronne; uchylenie wysokich opłat celem ułatwienia wywozu do państw ościennych; zaprowadzenie minimalnej ceny zboża, odpowiadającej rencie gruntowej; uwolnienie od egzekucyj majątku, stanowiącego minimum utrzymania; rozszerzenie autonomii gminnej i zaprowadzenie sądów rozjemczych w gminach; zniesienie przymusu notaryalnego; zwołanie międzynarodowego kongresu celem załatwienia najważniejszych w obecnej chwili zagadnień; zniesienie fideikomisów; wydanie państwowej ustawy łowieckiej; pozyskanie dobrych sił nauczycielskich i odpowiednich lekarzy wiejskich; ulżenie ciężarów wojskowych, a ewentualnie utworzenie międzynarodowego związku państw celem rozbrojenia; upaństwowienie fabryk; utworzenie zabezpieczenia włościan na starość; zniesienie ustawy o fałszowaniu żywności i t. p.

Z Paryża.

Dzienniki żywo roztrząsają kwestyę, w jaki sposób sformułować należy oskarżenie przeciwko Vaillantowi i jaka czeka go kara. Według opinii najwybitniejszych prawników Vaillant powinien być wezwany przed sąd przysięgłych i oskarżony o rozmyślne usiłowane morderstwo. Akt 2 kodeksu karnego zawiera postanowienie, że za usiłowane morderstwo, jeśli się nie udało jedynie skutkiem okoliczności od woli złoczyńcy niezależnych, wyznacza się, podobnie jak za samo morderstwo według art. 296 i 302, kara śmierci. Otóż oskarżenie przeciwko Vaillantowi prawdopodobnie na podstawie tych paragrafów sformułowanem zostanie. Ustawa przeciwko dynamitardom, wydana 3 kwietnia 1892 roku z powodu zamachu Ravachola, nie może być do Vaillanta zastosowaną, ponieważ odnosi się tylko do zamachów wymierzonych przeciwko gmachom publicznym, nie przeciwko osobom, podczas gdy Vaillant chciał zgotować śmierć wielu deputowanym, a w szczególności wymierzył cios przeciwko prezydentowi Izby deputowanych.

Stwierdzono, iż podejrzywany o udział w zbrodni Vaillanta inżynier Paweł Reclus wyjechał wraz z rodziną do Londynu, nie do Konstantynopola. Obecnie śledztwo w sprawie zbrodni Vaillanta toczy się właśnie w tym kierunku, aby zbadać, czy mu kto dopomógł do skonstruowania bomby, czy też Vaillant korzystał jedynie z recept, podawanych w dziennikach anarchistycznych. Prokurator republiki Roullier prosił właśnie kilku wybitnych chemików o ułożenie w tej sprawie kwestyonaryusza, który mógłby służyć sędziemu śledczemu do oryentowania się w kwestyi fachowej.

Najświeższy telegram z Paryża donosi, iż policya aresztowała niebezpiecznego anarchistę Merigau, u którego w mieszkaniu znaleziono bomby i preparaty chemiczne, służące do wyrabiania materyałów wybuchowych. Podobno anarchiści zamierzali wykonać zamach, podobny do zamachu Vaillanta, także w giełdzie paryskiej. W redakcyi dziennika anarchistycznego *En Dehors* dokonano rewizyi policyjnej i skonfiskowano rozmaite papiery.

Prefekt policyi Lépine odbiera mnóstwo listów z pogróżkami od anarchistów, podobno w ciągu jednego dnia otrzymał listów takich aż sześćdziesiąt.

Agencya Havasa zaprzecza doniesieniom dziennikarskim, jakoby rząd francuski przyznał 420.000 franków odszkodowania ofiarom rozruchów w Aigues-Mortes.

Rosyjski wojskowy *attaché* generał baron Frederiks zaproszony został na członka komitetu honorowego budowy pomnika dla generała Leflô, który był niegdyś ambasadorem w Petersburgu. Baron Fredericks, przyjmując zaproszenie, podziękował za nie listownie w następujących słowach: „Z przyjemnością biorę udział w sprawie uczczenia walecznego żołnierza i dyplomaty który był jednym z pierwszych pionierów tych prądów wzmagającej się pomiędzy naszemi krajami sympatyi, której pokojowy charakter niedawno uroczyście został uświęcony.“

Z Włoch.

Nowe ministerstwo we Włoszech objęło już urzędowanie i jutro ma się przedstawić Izbie — Jak wiadomo — Zanardelli'emu nie udało się utworzyć nowego gabinetu, czyli raczej nakłonić króla do przyjęcia takiego gabinetu, jaki utworzył, po pierwsze dlatego, że w nim nie było ministra dla najważniejszej na razie sprawy, t. j dla finansów, — po drugie dlatego, że ten gabinet nie zdobył się na żaden program finansowy. Skoro teraz król zgodził się na skład nowego gabinetu, pod kierunkiem Crispiego, można na pewne przypuszczać, że ten gabinet dogadza obydwu warunkom, — a szczególnie drugiemu co do programu finansowego.

Na czem ten program polega, to dotąd niewiadomem; dowiemy się o tem dopiero po przedstawieniu się nowego gabinetu w Izbie.

Według listu generała Ricotti'ego do dziennika *Opinione* najważniejsza trudność w utworzeniu nowego gabinetu wynikała z kwestyi zmniejszenia armii i wyszukania takiego generała na ministra wojny, któryby zdolny był przeprowadzić odpowiednie oszczędności w wydatkach na armię. — Według zdania tegoż Ricotti'ego jeżeli się ma zatrzymać dwanaście istniejących korpusów armii, wówczas nietylko nie da się nic zaoszczędzić z wydatków, ale trzeba je będzie jeszcze powiększyć, bo dotychczasowe nie wystarczają. Kto zatem decyduje się na oszczędności w wydatkach na armię, ten musi zgodzić się na zmniejszenie armii. Na takie rozumowanie — jak się zdaje — nie zgodzono się w nowym gabinecie i dlatego gen. Ricotti nie podjął się urzędu ministerstwa wojny i nie wszedł do nowego gabinetu. W konsekwencyi należy przypuszczać, że gen. Mocenni przedłożył ministerstwu plan takich oszczędności, jakie się dadzą przeprowadzić bez naruszenia liczby korpusów. Na czem ten system oszczędności polega, to rzecz najciekawsza, ale zarazem najważniejsza.

Kronika.

Kraków, 19 grudnia

Nabożeństwo żałobne. Jutro w środę o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, staraniem grona Polek odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz męczenników, poległych za wiarę i Ojczyznę w Krożach, w gubernii kowieńskiej.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. Młodzież dublańska złożyła kwotę 30 złr. z wieczorku listopadowego na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“ Koła pań we Lwowie.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożono 55 ct., wygranych w domino w Biertowicach.

Wiadomości osobiste. Henryk Siemiradzki przybył do Krakowa.

Prezydent miasta p. Friedlein wyjechał do Lwowa; zastępuje go wiceprezydent dr. Pieniążek.

Minister oświaty reskryptem z dnia 4-go b. m. nadał VIII rangę następującym profesorom szkół średnich: Henrykowi Machnickiemu w gimnazyum w Bochni; Edmundowi Grzębskiemu, profesorowi gimnazyum w Jarosławiu, przydzielonemu do służby w szkole realnej w Krakowie; Juliuszowi Miklaszewskiemu w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Leonowi Krókowskiemu; dr. Stanisławowi Stodolakowi; Janowi Korczyńskiemu i Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; dr. Stanisławowi Zaręcznemu w III gimnazyum w Krakowie; Anatolowi Wachnianinowi i Izydorowi Gromnickiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie; Tomaszowi Sołtysikowi w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Kornelowi Fischerowi w II gimnazyum we Lwowie; Jerzemu Harwotowi w gimnazyum w Przemyślu; Wojciechowi Sołtysowi w gimnazyum w Samborze; Michałowi Sękowskiemu i Janowi Dworzańskiemu w gimnazyum w Nowym Sączu; Andrzejowi Makowskiemu w gimnazyum w Stanisławowie; ks. Julianowi Fedusiewiczowi w gimnazyum w Stryju; Kornelowi Kossakowi, Zygmuntowi Morawskiemu i dr. Aleksandrowi Pechnikowi w gimnazyum w Tarnowie; Michałowi Frąckiewiczowi w gimnazyum w Wadowicach; Józefowi Baronowi w gimnazyum w Złoczowie; Leonowi Piccardowi w szkole realnej w Krakowie; Franciszkowi Pohoreckiemu i Władysławowi Zbierzchowskiemu w szkole realnej we Lwowie i Michałowi Rembaczowi w szkole realnej w Stanisławowie.

Z uniwersytetu. Rektorem uniwersytetu w miejsce prof. dra Madeyskiego, mianowanego ministrem oświaty, wybrany został prof. dr. Zoll, który po raz już trzeci spełniać będzie obowiązki, połączone z tą godnością.

Obchód rocznicy Kościuszkowskiej. Nad uroczystym obchodem setnej rocznicy złożenia przez Tadeusza Kościuszkę przysięgi na Rynku krakowskim od miesiąca obraduje grono poważnych obywateli naszego miasta. Do komitetu obywatelskiego wezwano reprezentantów wszystkich zawodów, korporacyj i stowarzyszeń. Komitet już się ukonstytuował i ułożył zasadniczy program obchodu. Cała uroczystość będzie miała charakter przeważnie ludowy. Ponieważ rocznica przysięgi Kościuszkowskiej przypada w wielką sobotę (24 marca), komitet uchwalił całą uroczystość odłożyć na sobotę i niedzielę przewodnią po Wielkiej Nocy (31 marca i 1 kwietnia). Od 24 zaś marca po 4 kwietnia, do rocznicy zwycięskiej bitwy pod Racławicami, uchwalił komitet zainaugurować święcenie Kościuszkowskich dni. W tych dziesięciu dniach powinny się odbyć w całym kraju wieczorki na cześć Kościuszki, odczyty o bohaterze z pod Racławic i t. d

Komitet obchodowy podzielił się na sekcye. Sekcya główna kierująca, już się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. Jana Skirlińskiego, prezesa Tow. im. Kościuszki, zastępcą p. Franciszka Bylickiego, sekretarzem p. Walerego Eljasza, zastępcą Michała Danielaka. Sekcya ta uchwaliła w tych dniach krótką odezwą uwiadomić polskie społeczeństwo o rozpoczętych pracach celem uroczystego obchodzenia wielkiej rocznicy Kościuszkowskiej na całej ziemi polskiej, gdzie na to pozwolą stosunki polityczne. Odezwa upraszać zarazem będzie wszystkich o przyczynienie się okazami, a choćby wskazówkami do obesłania pamiątkowej wystawy Kościuszkowskiej, którą zajmuje się dyrektor Muzeum narodowego prof. Łuszczkiewicz. Do współdziałania równomiernego i zawiązania komitetu włościańskiego wezwanym zostanie „Związek stronnictwa chłopskiego“. Komitet uda się również do ludzi dobrej woli w kraju z wezwaniem, aby zawiązywali wszędzie komitety prowincyonalne. Celem spopularyzowania należytego wreszcie historyi ruchu Kościuszki, rozesłaną zostanie po całym kraju, do wszystkich Czytelń i Kółek rólniczych broszura o Kościuszce, pióra p. Śmiałowskiego.

Jak więc z tego już widać, uroczystość Kościuszkowska będzie wspaniałym obchodem narodowym; będzie złożeniem hołdu wielkiemu naczelnikowi przez całą Polskę, o ile to w położeniu naszem politycznem da się przeprowadzić.

Na balu krak. ochotn. Tow. ratunkowego, nad którym objęła protektorat pani delegatowa Laskowska, przyjęły dotychczas obowiązki gospodyń panie: Bałucka, Beringerowa Bossowska, Browiczowa, Chylińska, Cybulska, Gluzińska, Leonowa Halbanowa, Faustynowa Jakubowska, Korotkiewiczowa, Edwardowa Korczyńska, Krzymuska, Lazarska, Marsowa, Muczkowska, Nowacka, Obalińska, Pareńska, Tadeuszowa Pawlikowska, Karolowa Pieniążkowa, Ponikłowa, Rydlowa, Rettingerowa, Rosenblattowa, Smolarska, Stachiewiczowa, Stawarska, Styczniowa, Szczepańska, Śliwińska, Stanisławowa hr. Tarnowska, Trzebicka.

Komitet uwiadamia, że od dnia jutrzejszego, t. j. 20 b. m., rozpoczyna sprzedaż biletów w lokalu Towarzystwa (Strażnica pożarna, parter) codziennie między godziną 12—2 w południe.

Loterya gospodarska. Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku odbędzie się staraniem grona pań, którym przewodniczy p. prof. Eliza Pareńska, wielka loterya gospodarska w gmachu ujeżdżalni „Sokoła“ pod Kapucynami. Loterya odbędzie się w piątek dnia 22 b. m. o godzinie 2 po południu. Dochód czysty przeznaczony jest na ubogich, obsługiwanych przez Siostry Miłosierdzia na Kazimierzu. Fanty, na loteryę ofiarowane, składać można u p. prof. Pareńskiej, ul. św. Jana l. 1.

Z teatru. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała wczoraj barwną a wesołą „Podróż naokoło ziemi“, która będzie dziś powtórzoną po raz czwarty.

Ceny miejsc na balkonie pierwszego piętra unormowano w ten sposób, że obecnie rząd pierwszy kosztować będzie 2 złr., dalsze zaś rzędy po 1 złr. 50 ct

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że połączenie kolejowe między stacyą austryacką Nowosielica a stacyą rosyjską Nowosielica z dniem 16 b. m. nastąpiło.

Gęstą suchą mgłę mamy dziś w Krakowie od rana. Dzień przytem jest pogodny, nie mroźny. — W południe świeciło nawet słońce, którego promienie z wielką trudnością przedzierały się przez zbite fale mgły, zakrywającej przedmioty na kilkanaście metrów przed najlepszym wzrokiem obdarzonymi.

Do pp. artystów-rzeźbiarzy. Do uroczystości jubileuszowej Kościuszkowskiej w zbliżającym się roku potrzebną będzie prowizoryczna statua, przedstawiająca Kościuszkę, jak przysięgał narodowi dnia 24 marca 1794 r. na Rynku w Krakowie.

Wysokość piedestału, z drzewa wyrobionego, ma liczyć 3 metry, a figury, na nim stojącej, 2 metry, odlanej z wapna hidraulicznego.

Stać on będzie na Rynku koło kamienia, miejsce przysięgi oznaczającego, przez czas od 24 marca do 4 kwietnia.

Pp. artystów-rzeźbiarzy, w Krakowie mieszkających, zapraszamy do wykonania i do doręczenia pro-

---

PAŁAC CIENIÓW.

(Z wrażeń peterhofskich.)

Dokończenie.)

I przypomina się nam inny portret jego, portret starego, złamanego króla, patrzącego przez otwarte okno na ciemne niebo nocne, z którego spływa jakiś jasny promień. Oznacza on zapewnie nadzieję lepszej doli. Lecz światło i niebo jednakowo smutne, a zamiast nadziei wieje od Augusta — bezsilna rezygnacya.

Drugi ten portret zdobi od dawna jeden z wesołych saloników „Wielkiego Pałacu“ w tym samym Peterhofie...

Ale za to tam, na przedzie, tryumf i zwycięstwo! To promieniejąca Katarzyna, na białym rumaku wjeżdża na czele rewolucyjnych wojsk do Petersburga, po dokonanej Oranienbaumskiej katastrofie. Znamy ten portret z miniaturowego sztychu Chodowieckiego, ale w oryginale znacznie wyraźniej jeszcze występuje dysharmonia pomiędzy klasycznemi rozmiarami konia i małym wzrostem jeźdźca — płci nieokreślonej. Bo nigdy zapewnie mały wzrost Katarzyny nie szpecił jej więcej, jak w tej bohaterskiej pozie. Zielony mundur preobrażeński obleka jej dość okrągłą figurę, z pod szerokiej czapki futrzanej spuszcza się pudrowany harcap, długie buty oficerskie na króciutkich nogach. Swoją drogą liczni czciciele faktów dokonanych entuzyazmowali się tym portretem, a dla entuzyastów niemieckich, nie mających chyba z czego się cieszyć, sztychował go subtelny rylec Chodowieckiego.

Nie odchodząc daleko, możemy też skorzystać z rzadkiej sposobności przypatrzenia się mimowolnemu sprawcy tego tryumfu — Piotrowi III-mu.

Do niedawna jeszcze, opowiada nam lokaj, wisiał tuż obok niego portret jego małżonki — *„matuszki Jekatieriny“*, ale teraz zostało po nim tylko puste miejsce.

Ciekawi jesteśmy tego cesarza wszech Rosyi, rozmiłowanego w skromnej roli niemieckiego księcia. Nietylko jednak uczucia i instynkty wziął on po swych Holsztyńskich przodkach; wziął też widocznie po nich germańskie rysy, barwy i koloryt twarzy. Wyrazu własnego trudno się w nim dopatrzeć, za to mundur obcisły leży jak ulany. Wygląda silnie i zdrowo, a jednak tak prędko, choć głucho, miało już dlań zabrzmieć — *„de profundis“*.

Na dwóch olbrzymich płótnach pełno ludzi i koni. Na jednem zwłaszcza ruch, gwar, wiejące sztandary, pnące się w górę ręce, szalone wiwaty, rozszerzone źrenice, — bo tam, na pagórku, na białym koniu — wielki magnetyzer: Napoleon! Wszystkie te serca dla niego tylko biją, a on tak patrzy swemi stalowemi oczyma, jakby je na wieki brał sobie w niewolę. Chodzi mu o nie w tej stanowczej chwili, więc hypnotyzuje je wzrokiem i ręką pcha naprzód w ziejącą czeluść wojny. To scena z pod Augsburga.

Tu zaś naprzeciwko stoi zwycięski pod Wiedniem i bierze klucze miejskie spokojnie, zimno ociężale, jak boa — dusiciel, trawiący leniwie świeżo połkniętą zdobycz.

Asystencya liczna, złocista, jaskrawa, a najjaskrawszy jest ten, co nas najwięcej obchodzi.

Książę Józef Poniatowski. Kolosalna postać, na pierwszym planie, z prawej strony obrazu. Po wierzch kapiącego od złota ułańskiego munduru, narzucona czarna burka kosmata, spodnie czerwone dopełniają tego wpadającego w oczy stroju. Cała postać olbrzymia i ciężka, twarz zbyt jaskrawo traktowana, o rysach regularnych, lecz grubych, ma w sobie coś z dzikości człowieka niecywilizowanego i nie przypomina w niczem subtelnego typu popularnego księcia. Ogromny portret ten, pomimo poprawnego malowania, nie podoba się nam wcale, bo jeżeli nawet podobieństwo fizyczne nieźle jest w nim zachowane, to zato psychiczne szwankuje zbyt widocznie. Jakaś ciężka dusza siedzi w ciężkiem tem ciele.

Czy mamy błąkać się dłużej wśród wielkich tych cieniów, strzaskanych bereł, wypełzłych płaszczów, zdartych z czaszek koron?

Jeszcze tu na prawo, słyszymy zdala głos przewodnika i o to w niewielkiej, wąskiej bawialni spostrzegamy ściśle familijne grono.

Twarze dziwnie czerwone; długie, smętnie spuszczające się nosy, oczy okrągłe, wypukłe, bladoniebieskiej barwy, policzki podłużne, gubiące się w pokaźnych podgardlach — to są mniej więcej rysy wspólne wszystkich członków dostojnego grona. Ich filisterskie figury są równie masywne jak i ich fotele, żółte włosy, — żółte stroje; olbrzymie peruki, ledwie się trzymające na kwadratowych głowach. Głowy te jednak koron nie gubiły i przekazały nawet swym potomkom kunszt niezawodny zdobywania nowych, a kunszt ten polega tylko na tem, żeby „zrywać gruszkę, która już dojrzała.“

Są to Hohenzollerni.

Tu właśnie stoi skromnie w kącie autor tej prostej politycznej formuły: Fryderyk Wielki. W ciemnym mundurze i stosowanym kapeluszu jakże niewinnie wygląda! Gdzież jego profil drapieżnego ptaka, gdzie uśmiech trujący, gdzie przebijający na wylot błysk spojrzenia?

Ot, zwyczajny sobie młody, wysmukły książę, przeciętny materyał na monarchę. Czy naprawdę z takiej niewyraźnej poczwarki wylągł się ów mistrz nad mistrzami? Czy też chciał umyślnie wyglądać tak na portrecie, wysyłanym na podejrzliwą północ? Obdarzał nim prawdopodobnie, za dobrych jeszcze czasów, Elżbietę Piotrównę, ofiarę poczdamskich żartów, czy też jej następcę, swego admiratora?

Wśród szwankujących medytacyj chronologicznych, wracamy inną drogą z naszej przedłużonej wędrówki, a podczas tego powrotu zatrzymują nas jeszcze przy sobie czarne i wymowne oczy młodej pasterki w ciemno zielonej sukience, przybranej różowo. Ma ona wyraz i kształty dziewczynki, pełnej wykwintnego wdzięku, mimo pozornej prostoty. Nie dziewczynka to jednak, lecz młoda hrabina d'Artois, stojąca obok swego napuszonego małżonka przyszłego porestauracyjnego króla — Karola X.

Zbyt podniesiona głowa tego ostatniego w dziwnem skróceniu ukazuje nam twarz jego *en face* zwróconą, a wśród niej mały i tak zadarty nosek, że trudno jest nam uwierzyć w ów powab niezwykły, który go miał wyróżniać w epoce świetności małego Trianonu.

Najstarszego brata i jego uroczą żonę widzieliśmy najpierwej, nie brakuje tu i trzeciego — księcia Provence'u wraz z jego małżonką, konwencyonalnie upozowaną.

Młode i pełne życia braterskie pary bawią się wówczas jeszcze wesoło w rodzinnem gronku, w sekrecie przed starym, znudzonym królem-dziadkiem, zarażając swym humorem i figlami nawet poważnego Delfina, to też wybucha on nieraz niespodzianym śmiechem, a wesoła Marya-Antonina opisuje z zadowoleniem matce *„le gros rire“* swego męża.

Z trzech braci jednak najmłodszy śmiał się chyba najlepiej, chociażby dlatego, że: *„rira bien, qui rira le dernier“*. Nie śmiała się za to Francya, kiedy ją, żywą, ten Burbon zmartwychwstały „spowijał w całun śmierci“, jak się wyraża Musset, charakteryzując te czasy.

W całun śmierci też owinął się już dawno cichy pałac angielski w starym Peterhofie, — a nam czas już wracać do słońca i życia.

R. B. C.

jektu modelu z gliny w 1/10 części właściwej wielkości, do dnia 15 stycznia 1894 r. w biurze komisowem p. Władysława Grabowskiego przy ulicy Wiślnej l. 7.

Sekcya dekoracyjna komitetu obchodu setnej rocznicy Kościuszkowskiej rozstrzygnie, który projekt najwięcej celowi odpowiada, i autorowi tegoż powierzy wykonanie statuy tymczasowej.

W razie potrzeby wyjaśnień udzieli przewodniczący sekcyi dekoracyjnej: *Walery Eljasz*, ulica Karmelicka l. 23.

Kraków, dnia 18 grudnia 1893 r.

Stowarzyszenie „pracy kobiet“ urządza na „gwiazdkę“ wyprzedaż bielizny i drobiazgów różnych, jak: chusteczki, fartuszki w znacznym wyborze, sukienki dziecinne, ręczniki i t. d. Zacząwszy od skromnych aż do bardzo wykwintnych rzeczy, dostać tam można na podarki świąteczne. Gorąco zachęcamy nasze panie, by pożyteczny Zakład zwiedziły i poparły. W ciągu roku istnienia dostarczył on zarobku wielu pracownicom i rozwija się coraz lepiej.

P. Władysławowi Pytlasińskiemu wręczyli członkowie „Sokoła“ w niedzielę, po zwycięskiem mocowaniu, medal srebrny z napisem: „Członkowie Tow. „Sokół“ Wł. Pytlasińskiemu, zwycięzcy w zapasach Kraków 16 grudnia 1893.“

Sprawy krajowe. Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wniosek, aby Sejm wyraził rządowi opinię za przeniesieniem siedziby sądu powiatowego w Kosowie na terytoryum gminy Kosów Stary.

Gminy Fehlbach, Kobylnica Ruska i Kobylnica Wołoska, oraz obszary dworskie tych gmin zostały na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości wyłączone z okręgu sądu powiatowego w Lubaczowie i sądu krajowego we Lwowie i przyłączone do okręgu sądu pow. w Krakowcu i sądu obwodowego w Przemyślu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wyłączenie tych gmin tudzież obszarów dworskich z powiatu cieszanowskiego i wcielenie ich do powiatu jaworowskiego. Wobec tego zaszła potrzeba odpowiedniej zmiany okręgów autonomicznych tych dwóch powiatów. Wydział krajowy uchwalił tedy przedstawić Sejmowi projekt ustawy, mocą której powyższe gminy przeniesione zostają z okręgu reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie do okręgu reprezentacyi powiatowej w Jaworowie. Ustawa ta ma wejść w wykonanie z dniem 1 stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Zaszczytne uznanie dla oficerów rezerwowych w Galicyi. Do tegorocznych wielkich manewrów końcowych w Galicyi i na Węgrzech, na których był obecny cesarz, musiano powołać wielką ilość oficerów rezerwowych do pełnienia służby ordynansowej przy różnych sztabach i komendach. Otóż, jak się obecnie dowiaduje *Militär Zeitung*, wszystkie relacye wyższych wojskowych wyrażają się z wielkiem uznaniem o wykonywaniu obowiązków służbowych przez ordynansowych oficerów rezerwowych w Galicyi i na Węgrzech. Oficerowie rezerwowi z uznania godnym zapałem, a nawet wśród najtrudniejszych warunków, zawsze potrafili spełnić swe obowiązki bez zarzutu i w sposób pod każdym względem wzorowy. Ordynansowi oficerowie rezerwowi złożyli dowód, iż są dobrymi jeźdźcami, a co najważniejsze, iż potrafią nader szybko zoryentować się w terenie. Jest to faktem tem więcej pocieszającym — pisze *Militär Zeitung*, — że jak wiadomo, podczas wielkich manewrów cesarskich w Galicyi i na Węgrzech, tak, jak podczas wojny, oficerowie ordynansowi mają bardzo często nadzwyczaj trudne zadania do spełnienia.

Galicyjska wystawa krajowa. Członkowie Towarzystwa politechnicznego pod przewodnictwem prezesa br. Gostkowskiego zwiedzili *in gremio* plac powszechnej wystawy krajowej.

P. inspektor kultury krajowej, radca ministeryalny Struszkiewicz, gorliwy wielce delegat wystawy 1894 r. na Wiedeń i okolice, nadesłał szereg deklaracyj wystawców wiedeńskich we wszystkich niemal działach programem objętych.

Gazeta Kołomyjska pisze, co następuje: Pomysł pana prof. p. Bekera [illegible] wysyłania na wystawę r. 1894 kosztem komitetu obywatelskiego pilniejszych uczniów kołomyjskiej szkoły przemysłowej, znalazła oddźwięk we Lwowie. Właściciel pensyonatu dla młodzieży p. Axentowicz ofiarował pomieszczenie oraz wikt dla 24 chłopców w czasie wakacyjnym. Nie wątpimy, iż komitet obywatelski z wdzięcznością przyjmie ofertę zacnego przyjaciela młodzieży. Byłoby bardzo pożądanem, aby piękny ten przykład znalazł licznych naśladowców.

Wystawa w r. 1894 zajęła żywo i umysły. Dowodzą tego deklaracye, płynące też i od uczniów gimnazyalnych, w liczbie których np. jeden zgłasza obraz olejny i [illegible] fantastycznie ułożony.

Roboty około osuszenia wnętrza pałacu sztuki na placu wystawy rozpoczęły się pod kierunkiem inżyniera Kosińskiego z Berlina, wynalazcy patentowanego sposobu osuszania mieszkań.

Dr. Sedlak, poseł na Sejm czeski, b. sekretarz jubileuszowej wystawy praskiej przybył do Lwowa w sprawach wystawy.

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów weterynaryi we Lwowie, odbytem dnia 16 grudnia b. r. wybrano: przewodniczącym Tabaczyńskiego Jana, zastępcą przewodniczącego Augustyna Franciszka, sekretarzem Frankiewicza Jana, skarbnikiem Fabiańskiego Henryka, bibliotekarzem Dziurzyńskiego Jana, wydziałowymi: Domaszewskiego Maksymiliana, Bujkinowa Dymitra, Wójcika Juliana, zastępcami wydziałowych: Przestalskiego Tadeusza, Semiona Mikołaja. Do komisyi skontrującej weszli: Kleinberg Henryk, Wesołowski Jerzy, Zawadziński Mikołaj.

Mianowania Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Artura Fangora w Kosmaniu, radcą sądu krajowego w Czerniowcach.

Minister rolnictwa zamianował zarządców lasów i domen Karola Hetpera i Fryderyka Klusioka lustratorami lasowymi przy dyrekcyi dóbr i lasów państwowych we Lwowie.

Minister rolnictwa przeniósł zarządców lasów i dóbr skarbowych: Stefana Cipsera z Suchodołu do Starego Sącza, Macieja Borzęckiego z Grobli do Dobrohostowa i Maksymiliana Pallasa z Warzyc do Grobli, dalej zamianował asystentów leśnictwa: Władysława Lesniaka i Mikołaja Gromnickiego za zarządcami lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi, pierwszego dla Suchodołu, a drugiego dla Warzyc.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 20 grudnia: Po raz piąty „Podróż na około ziemi w 80 dniach“, dzieło sceniczne w czternastu obrazach Juliusza Vernego; muzyka Suppégo.

Ruch handlowy przed świętami w Krakowie, jak przed paru dniami zaznaczyliśmy, nie jest ożywiony, a liczni pp. kupcy i handlujący odnoszą się do nas z prośbą o przypomnienie ich publiczności. Jest to dosyć trudne zadanie, nie ulega bowiem wątpliwości, iż w wymienianiu firm niejednę pominąć się musi, a niepodobieństwem jest ogłaszać wykazu chociby tylko połowy tych, które cieszą się już rzetelnie zdobytem uznaniem i przygotowały znaczne zasoby towarów na upominki i potrzeby „gwiazdkowe“.

Pierwszeństwo należy się księgarniom, które jak Gebethnera i Spółki, Zwolińskiego, Krzyżanowskiego, oraz Spółki nakładowej, urządziły osobne wystawy wydawnictw „gwiazdkowych“ nietylko dla dzieci i młodzieży, lecz i dla starszych osób.

Doroczną również wystawę zabawek dziecinnych i gustownych podarunków urządziła stara firma p. Wilhelma Fenza; wielki wybór lalek i bawidełek przygotował p. Angelus.

Wystawy handli galanteryjnych pp. Józefa Rudnickiego, braci Bilewskich, Porębskiego i Zimlera, Kazimierza Bauma (dawniej Szukiewicz), Niemojewskiego, Smidowicza i Andrzeja Schulza zaopatrzone w najróżnorodniejsze praktyczne i pożyteczne towary.

Nowe, bo w r. b. dopiero założone firmy p. A. Szafrańskiego w rynku, oraz Reim i Friedrich przy ulicy Floryańskiej, pod względem zaopatrzenia się w towary rywalizują z najstarszemi.

Pracownie i sklepy złotnicze pp. Wojciechowskiego na Szewskiej, Karola Czaplickiego na placu Maryackim i Wiktora Czaplickiego na Floryańskiej posiadają bižuterye, jakiemi można zadowolnić wybredne nawet wymagania zarówno bogatych, jak i skromnemi rozporządzających funduszami.

Magazyny tapicerskie i dekoracyjne pp. Stefana Iglickiego, Stachowskiego i Kiełpińskiego rywalizują ze sobą co do gustowności i dobrego smaku towarów.

W zapasy delikatesów bogato zaopatrzone liczne handle, którym przewodzi już dawno firma Hawełki. Pod nowem kierownictwem prowadzony handel p. Suskiego nie ustępuje starym firmom, jak Fuchsa, Kosza itd. Za środkiem miasta cieszy się liczną klientelą firma Jana Ekera na Karmelickiej.

Cukiernie krakowskie mają ustaloną dobrą renomę. Począwszy od najstarszej Knowiakowskiego, aż do znajdujących się za plantacyami, jak p. Kraińskiego na Karmelickiej. W centrum miasta Maurizio, Ruszkowski, Rehman, Masłowski, Malik dużo przygotowali zasobów dla osłodzenia świąt tym, których stać na słodycze. Fabryka cukrów Nowińskiego na Brackiej przysposobiła zapasy na drzewka.

Handel z rzeczywiście dobrą herbatą chińską z Rosyi i samowarami p. B. Szabłowskiego w Sukiennicach zdobył już sobie uznanie Krakowian.

Związek handlowy Kółek rolniczych na ulicy Pijarskiej przysposobił na święta zapasy doskonałej mąki i towarów kolonialnych.

Praktyczne podarunki dla dzieci ubranka polskie i wieśniacze przygotował magazyn krawiecki Stefana Bernackiego (starą firmę obecnie prowadzi syn), oprócz niej magazyny pp. Stachowicza i Sadowskiego posiadają obfitość towarów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Prawnik“**, jedyne u nas w kraju tygodniowe pismo prawnicze, wstępuje z rokiem 1894 w rok dwudziesty i piąty swego istnienia. Przez cały ten szereg lat, dosyć rzadki w naszem piśmiennictwie narodowem, a zwłaszcza zawodowem, wychodząc we Lwowie pod tą samą redakcyą (adwokata dra Ign. Sz. Czemeryńskiego), położyło pismo to bezsprzecznie znakomite zasługi dla teoryi i praktyki prawa i administracyi. Ono pierwsze łamało owe trudności, jakie po przywróceniu językowi rodzinnemu obywatelstwa w sądzie i w urzędzie z natury rzeczy nasuwać się musiały prawnikom naszym w praktycznem wykonywaniu swego zawodu; ono też kierunkiem swym, zawsze na narodowym gruncie opartym, a przeważnie do celów praktyki zastosowanym, dzielną podaje pomoc w jej wykonywaniu. A już i sam tak poważny szereg lat istnienia najlepiej świadczy o ustalonem uznaniu potrzeby i pożyteczności pisma dla tych, dla których jest przeznaczonem.

To też niepłonną mamy nadzieję, że tyloletnia działalność, pełna zasługi, ujawni się i dalej w zmożonym zakresie i zjedna pismu coraz szersze grona tych, których potrzebom ono tak skutecznie a wytrwale służy. Pismo polecamy usilnie najszerszym kołom naszych prawników. Prenumerata wynosi rocznie 6 złr. 60 ct. Redakcya i administracya we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 27.

Dział ekonomiczny.

Fundusz przemysłowy dla przemysłu rolniczego. Wydział krajowy zawiadomił Zarząd główny „Kółek rolniczych“, iż uchwałą z dnia 10 maja b. r. przeznaczył Sejm fundusz domestykalny, wynoszący według zamknięć rachunkowych po koniec roku 1891 122.294 złr. na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego. Z funduszu tego udzielane będą pożyczki oprocentowane albo bezprocentowe pożytecznym przedsiębiorstwom z zakresu krajowego przemysłu rolniczego. Przyznawanie tych pożyczek i wysokość procentu należy do Wydziału krajowego po wysłuchaniu komisyi krajowej dla spraw rolniczych. Dłużnicy tegoż funduszu otrzymywać będą pożyczki z kasy Banku krajowego, który obejmie administracyę i w tejże kasie opłacać będą odsetki i spłacać kapitał.

Kolej Przybówka-Krosno-Dukla. Pięciu Francuzów, inżynierów i reprezentantów kapitału wielkiego francuskiego, zjechało do Lwowa i jawiło się w Banku krajowym, objechawszy kilka tras kolei lokalnych galicyjskich, a mianowicie gorlicką, dukielską i część trasy Rzeszów-Rymanów. Po wyjaśnieniach, dotyczących kraju i znaczenia kolei lokalnych dla Galicyi, udzielonych przedsiębiorcom francuskim przez dyrektora Zgórskiego, oświadczyli przedsiębiorcy, iż kapitał francuski gotów jest podjąć się finansowania i budowy wszystkich kolei lokalnych galicyjskich i na wiosnę zaraz rozpocznie budowę kolei Przybówka-Krosno-Dukla, jeżeli tylko kraj i rząd w sposób, przez Bank krajowy podany, poprze sfinansowanie i budowę tej kolei.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 19 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	751·6 mm	749·5 mm	747.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,8	—2°,2	— 1°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SE 1	E 1	E 0
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	96 %	100 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	4	10

Uwagi: Rano gruba mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 grudnia. Izba panów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu bez rozpraw jednogłośnie rozporządzenia wyjątkowe dla Czech, następnie przyjęła też prowizoryum budżetowe.

W imieniu trzech stronnictw zabierali przytem głos: Schoenburg, Hauswirth i Falkenhayn, wyrażając zgodę na program rządowy i zaufanie do rządu. Z podziękowaniem odpowiedział prezes ministrów Windischgraetz że będzie się starał zaufanie to trwale utrzymać.

Izba panów przyjęła jeszcze projekt ustawy o kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica, prowizoryczną ugodę handlową z Hiszpanią i projekt ustawy o kongruach, poczem Windischgraetz ogłosił parlament za odroczony.

Wiedeń, 19 grudnia. Dzisiaj został zagajony sejm niższo-austryacki mową marszałka br. Gudenusa, w której tenże zaznaczył, że kraj dzięki mądrości cesarza może bez troski o spokój spoglądać w przyszłość. Sejm odpowiadając na wezwanie marszałka wzniósł z zapałem trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Wiedeń, 19 grudnia. Autentyczne wiadomości z Pola stwierdzają, że odbyły się zaręczyny arcyksiężniczki Karoliny Immakulaty z księciem Augustem Koburskim.

Wiedeń, 19 grudnia. *Poln. Corresp.* donosi: Skutkiem nader korzystnego sprawozdania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda o przebiegu podróży morskiej na wojennym statku „Elisabeth“ cesarz w uznaniu wzorowego wykonania tej podróży morskiej i znakomitego popisania się w ogóle marynarki wojennej rozporządził utworzenie medalu pamiątkowego tej podróży morskiej, odbytej w roku 1892 i 1893 i udzielenie tegoż medalu wszystkim uczestnikom tej podróży. Komendant statku „Elisabeth“ kapitan liniowego okrętu Becker otrzymał order żelaznej korony drugiej klasy; inni oficerowie i starsi podoficerowie otrzymali różne odznaczenia. Arcyksiążę udzielił osobiście wiadomości o tem postanowieniu załodze tego statku.

Pola, 19 grudnia. Wczoraj wieczór przybył tutaj arcyksiążę Franciszek Ferdynand, na którego cześć urządzono w mieście iluminacyę. Arcyksiążę udał się wczoraj na jachcie „Fantasie“ naprzeciw krzyżowca „Elżbieta“, na którym przed południem wrócił do portu centralnego.

Grac, 19 grudnia. Po nabożeństwie kościelnem sejm krajowy został dzisiaj otwarty mową namiestnika br. Kuebecka, który przedstawił sejmowi nowo mianowanych marszałka hr. Attemsa i wicemarszałka br. Radaya.

Hr. Attems w mowie swej wspomniał o znakomitej działalności swego poprzednika hr. Wurmbranda, któremu dorównać będzie dlań sprawą trudną, zapowiedział projekta do ustaw o ochronie ptaków i o rybołowstwie — a zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli.

Budapeszt, 19 grudnia. Komisya prawnicza Izby posłów po przemówieniu ministra sprawiedliwości, jednogłośnie przyjęła rządowy projekt ustawy o ślubach cywilnych. W ogólnej rozprawie oświadczyli także należący do opozycyi członkowie komisyi, że przyjmują ten projekt, ponieważ przyjęcia tego nie można poczytywać za zasadniczą kwestyę stronnictwa.

Berlin, 19 grudnia. Tutejszy *Local-Anzeiger* donosi, że urzędnik domu bankowego pod firmą „Hardy i Sp.“ zbiegł, sprzeniewierzywszy przeszło 400.000 marek.

Paryż, 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby interpelował deputowany Turrel w sprawie stosunków handlowych Francyi z Austro-Węgrami.

Prezes ministrów przypomniał, że Francya i Austro-Węgry w r. 1884 przyznały sobie wzajemnie najniższą taryfę. Specyalną umową z roku 1892 cło od win włoskich zniżono na 12 franków. Austro-Węgry zaznaczają, że chodzi tu o ulgę przyznaną pasowi granicznemu. Wskutek odnośnych reklamacyj rządu francuskiego toczą się jeszcze ciągle rokowania. Rząd francuski ma nadzieję, że uzyska przyznania należącej mu się najniższej taryfy, — w przeciwnym razie zmuszony będzie innych chwycić się środków.

Wniesiony przez interpelanta porządek dzienny, w myśl którego Izba liczy na energię rządu francuskiego celem zapewnienia wywozu francuskich win do Austro-Węgier, został przez Izbę przyjęty.

Paryż. 19 grudnia. Senat przyjął projekt rządowy dotyczący środków wybuchowych i stowarzyszeń anarchistycznych.

Paryż, 19 grudnia. Wskutek tego, że wiele osób otrzymało listy z pogróżkami, zamknięto dla publiczności górną galeryę sali giełdowej.

Policya uwięziła zamieszkałego w Belleville anarchistę Merigeau, u którego znaleziono skrzynię z broszurami i prochem strzelniczym.

Rzym, 19 grudnia. Ministrowie skarbu i handlu porozumieli się z dyrektorami instytutów emisyjnych w sprawie zmian, mających się przeprowadzić w statucie banku włoskiego.

Rzym, 19 grudnia. Dzisiejszy dziennik urzędowy obwieszcza sprawozdanie prezesa ministrów Crispiego, złożone królowi, w którem uzasadnia złożenie z urzędu syndyka czyli burmistrza miasteczka Monreale.

Sprawozdanie to mówi, że syndyk miotał obelgi na instytucye narodowe i wzywał armię do nieposłuszeństwa i oporu rządowi, a na rząd miotał oszczerstwa i obelgi.

Palermo, 19 grudnia. Onegdaj odbyły się w Monreale demonstracye przeciw władzy municypalnej i straży cłowej z powodu podatku konsumcyjnego. W bójce z żandarmeryą kilka osób zraniono i aresztowano. Wczoraj demonstracye się powtórzyły. Dzięki osobistemu wdaniu się urzędnika władzy bezpieczeństwa, utrzymano spokój i zarządzono środki ostrożności.

Genua, 19 grudnia. Na podstawie formalnych doniesień, rząd nie przedłuży mocy obowiązującej ustawy o bankach. Agitacya ustała, giełdę otwarto na nowo.

Madryt, 19 grudnia. Izba handlowa w Maladze przyłączyła się do uchwał wiecu handlowego, jaki się odbył w mieście Bilbao, oświadczających się przeciw traktatom handlowym z Niemcami, Anglią i Włochami.

Londyn, 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce indyjskiej.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szanownych naszych Prenumeratorów załącznik Księgarni Zwolińskiego. 3028

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 19 grudnia 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	30
Zjednoczony dług w srebrze	97	25
Austryacka renta złota	118	20
4% austryacka renta (marcowa)	96	70
4% węgierska renta złota	116	45
4% węgierska renta koron.	94	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	342	—
Londyn	124	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	40
20 marek	12	29
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Akcye włoskie	44	20
Dukaty austryackie	5	93

Wiedeń, 19 grudnia. Ruble 132 — Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15·80. — Żyto 6·40. Pszenica 7·65. Owies 6 93.

Kraków, dnia 19/12. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131 75	132 75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61 —	61 60
20-to frankówka złota	9 8[illegible]	9 95
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 —
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 60	96 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98 —	99 —
4½% „ „ „ „ „	99 75	100 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 30	110 30
5% „ „ „ „ zwr. za 46 lat	100 50	101 25
4½% „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 -
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	95 —	96 50
Lwów, dnia 18/12.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 —	219 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 —	262 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	380 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 —	98 70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 20	100 90
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	99 90	100 60
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 80	96 50
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —
Wiedeń, dnia 18/12. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97 25	97 45
5% „ „ srebrna za złr. 100	97 20	97 40
4% „ „ złota za złr. 100	118 20	118 40
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 60	96 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	145 —	146 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	145 70	146 10
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 —	161 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	194 50	195 50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	218 —	218 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 10	94 30
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 —	148 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 50	42 50
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 75	97 70
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	101 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	95 90
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 75	96 25
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	94 4[illegible]	95 4[illegible]

Listy zastawne.	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 50	115 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 —	98 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 45	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —
Losy.		
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	9 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197 50	198 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	26 25	27 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 25	19 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 25	24 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	49 —	— —

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe i kolejowe.	płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	152 —	152 75
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 50	123 50
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	341 25	341 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	413 —	414 —
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	386 —	392 —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	249 80	250 30
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	1003	1007 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	254 —	255 —
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95 50	95 75
129 25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2905 —	2910 —
14 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	259 —	260 —

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Klientelę, że istniejący **w Krakowie od lat 28** (obecnie przy **ulicy Sławkowskiej, pod L. 2),**

Magazyn krawiecki oraz Skład sukna i kortów

pod firmą

A. BERNACKI

który przed pięciu laty, z powodu choroby założyciela tegoż ś. p. Ojca mego Andrzeja, objąłem i samoistnie prowadziłem, nadal pod dotyczasową firmą prowadzić będę.

Staraniem mojem będzie rzetelnością i sumiennem wypełnianiem zobowiązań pozyskane dotąd zaufanie P. T. Odbiorców moich spotęgować. Wszelkie zamówienia tak z materyałów własnych, które sprowadzam z pierwszorzędnych fabryk w gatunkach najlepszych, jak i dostarczonych wykonywane są na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, **po cenach umiarkowanych.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal życzliwej pamięci

Stefan Bernacki.

Listy i przesyłki proszę adresować: **Stefan Bernacki, Kraków, ul. Sławkowsoa, 2.**

Am **1. October** beginnt ein neues Abonnement.

„DIE PRESSE"

tritt in ihren 46. Jahrgang. Sie ist während der langen Zeit ihres Bestehens immer ihrem Motto: **„Gleiches Recht für Alle"** treu geblieben und wird es auch in Zukunft so halten. **„Die Presse"** ist das **billigste** und **reichhaltigste** Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer **Morgen-** und einer **Abendausgabe**; sie bespricht alle Fragen mit strengster Objectivität und enthält Original-Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern **gratis** ein belletristisches Journal

„An der schönen blauen Donau"

das sich der grössten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die **„Schöne blaue Donau"** enthält in jeder Nummer eine reich ausgestattete

Musik-Beilage.

Die **„Presse"** veröffentlicht regelmässig eine vollständige

Verlosungs-Zeitung.

Durch die Gratisbeilagen **„An der schönen blauen Donau"** und die **„Verlosungs-Zeitung"** wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abonnement der „Presse" stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen, dass die **„Presse" das billigste Tagesjournal ist.**

In **Roman-Feuilleton** erscheinen die hervorragendsten Werke deutscher und fremder Autoren. — Gegenwärtig veröffentlichen wir den Roman:

„Kosmopolis" von Paul Bourget.

Die „Presse" ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans; ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, **brochirt**, gratis zuzusenden: **„Doctor Rameau"** von Georges Ohnet. **„Doppelleben"** von Wilhelm Jensen, **„Alma"** von Chr. Reid, **„Lady Baby"** von Dora Gerard, **„Im Kampfe des Lebens"** von Albert Delpit. **„Truggold"**, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn. **„Verlorene Müh'"** von Jeanne Mairet, **„Ueber die Sonne hinaus"** von Math. Serao. **„Bellicosus"**, Geschichtlicher Roman von Victor Wodiczka. **„Marca"** von Jeanne Mairet, **„Das gestohlene Paradies"** von Hugo Klein, **„Die junge Frau Villeféron"** von Leon de Tinseau. **„Die Erste und die Zweite"** von Gregor Csiky, **„Die Schwestern"**, von Jeanne Mairet. **„Ein ärztlicher Faust"** von Sándor Bródy. **„Leben und Abenteuer von Riccardo Joanna"** von Mathilde Serao. **„Die Ehre gerettet"** von Jean Carol. **„Im Storchnest"** von M. Kolloden.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Abonnements-Preise der **„Presse"** (Morgen- und Abendblatt) sammt illustrirtem Familienblatt **„An der schönen blauen Donau"** und **Verlosungs-Zeitung.** 2948 2 2

Für die Provinz:

Mit täglich einmaliger Postversendung:		Mit täglich zweimaliger Postversendung:	
Pro Monat . . . Oe. W. fl.	**2.35**	Pro Monat . . . Oe. W. fl.	**2.70**
„ Quartal . . . „ „ „	**7.—**	„ Quartal . . . „ „ „	**8.—**
„ halbjährig . . . „ „ „	**14.—**	„ halbjährig . . . „ „ „	**16.—**
„ ganzjährig . . . „ „ „	**28.—**	„ ganzjährig . . . „ „ „	**32.—**

Die Expedition der „Presse", Wien, I., Schulerstrasse 14, Ecke der Grünangergasse.

Probenummern werden auf Wunsch bei Angabe der Adresse gratis übersendet.

Na święta

poleca

handel łakoci i win

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie.

Kawior carski niesolony, gruboperłowy.
Ostrygi Ostendzkie „Whistable".
Ryby morskie świeże „Turbots", „Soles", „Homary".
Ryby świeże, jakoto: Łosoś, Sandacz, Szczupak.
Łosoś wędzony.
Bażanty, Kaplony i Pulardy styryjskie, tuczone.
Pasztet sztrasburski i z dziczyzny.
Półgąski i Galantyny.
Jabłka i Gruszki tyrolskie.
Mandarynki i Bakalie.
Owoce francuskie „Fruits glacé."
Winogrona świeże hiszpańskie.
Miód w plastrach.
Porter wystały angielski.
Wino „Wermouth" i Koniak francuski.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się według oznaczonego czasu. 2837 3 3

Wine włoskie Barletta czerwone i białe.

TYMCZASOWE DONIESIENIE.

W Rynkm głównym, pod L. 12, w Krakowie

w krótce zostanie otwarty

SKŁAD LAMP

z c. i k. uprzyw. fabryki 2937 2 3

„R. DITMAR".

Wybór ogromny, z kupnem proszę się wstrzymać aż do otwarcia.

DLA PP. AKUSZEREK

HEGARY szklanne i blaszane
KATETERY kauczukowe
PRZEŚCIERADŁA i płótna gum.
GRUSZKI gumowe
ODCIĄGACZE pokarmowe
SERENGI cynowe
WORKI na lód
WATĘ Dra Brunsa

polecają 2887 3 3

REIM & FRIEDRICH

Skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"
Kraków, ul. Floryańska, L. 45.

Każdy kaszel

jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenie w szyi**, początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.

Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V 2, Wimmergasse 33.**

Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 9 28

Licytacya

wierzytelności masy konkursowej **I. I. Dallet & Kahan** wynoszących kwotę około 23000 złr a. w. odbędzie się **w kancelaryi adwokata Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. Grodzka, L. 40, dnia 28 grudnia 1893 r. o godzinie 10 rano.**

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie taż kancelarya. 2999 2 3

Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek, L. 32.

Handel Towarów Norymbergskich i Galanteryjnych.

SKŁAD

Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych.

Obrazków Świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

Wielki wybór korali prawdziwych i Paciorków szklannych. Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Przybory do robienia kwiatów.

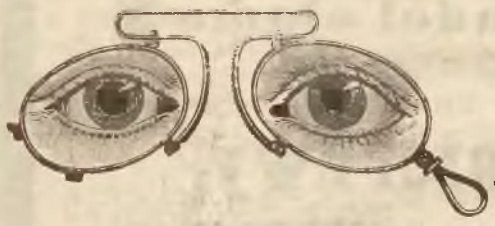
Liście najrozmaitsze, Papiery i Bibułki w arkuszach lub wycinane.
Nożyczki, Noże, Scyzoryki i Brzytwy angielskie.
Potrzeby do umundurowania dla PP. Oficerów i Urzędników państwowych.

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Telefonu Nr. 16. 2983 2 6

Handel założony 1774 roku. Skład herbaty chińskiej.

Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i Grzebienie.



Lornetki teatralne i polowe, okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, bateryje elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyjne

poleca 2616 14 0

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk,
Kraków, Rynek główny, Linia A—B, L. 39.

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 70,
Telefon Nr. 112,

na Gwiazdkę

poleca wielki wybór różnego rodzaju
palm, roślin w pełnym kwiecie, jak **azalie, kamelie, konwalie, hyacenty, primulki i różne inne.**

Przyjmuje zamówienia 2973 3 5

na bukiety, bukieciki i t. p.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.



W. Stachowicz

krawiec
cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2980 2 10

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły** dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.



Pierwszy główny skład fabryczny serów deserowych i szwajcarskich

krajowego i zagranicznego wyrobu, tudzież
masła deserowego i solonego
dla hurtownej i częściowej sprzedaży

LEONA SYKUTOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szewska, L. 12,

poleca następujące sery, a to: Ementhaler, Roquefort, Gorgonzola, Parmezan, Strachino, Chester, Eidamer, Ziołowy, Grover, Deserowy najprzedniejszy, Imperial, Romatour, Limburski, De Brie, Alpejski, Neufchatelski. Winny, Hagenbergski, Liptawski do piwa, Providentia, Bryndzę owczą, kwargle ołomunieckie, tudzież masło najprzedniejsze deserowe i solone.

Inne, tu nie wymienione, sery deserowe posiada również na składzie, jednak tylko w pewnych porach roku, stosownie do czasu produkcyi tychże.

Więksi P. T. Odbiorcy otrzymają odpowiedni rabat.

Zlecenia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast za pobraniem — Cenniki wysyła na żądanie gratis i franco. 2927 4 5

JAN LAUNER

Skład towarów żelaznych i norymbergskich

w Krakowie, ulica Floryańska, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego,

poleca w doborowych gatunkach:

noże stołowe, kuchenne, rzeźnickie itp., **łyżki** cynowe, z alpaki, oraz posrebrzane w najlepszym gatunku; **nożyczki, scyzoryki** i **brzytwy angielskie, ostrogi** i **trenzle** w znacznym wyborze, **korkociągi, korkownice, naczynia kuchenne** emaliowane, lane i tłoczone, **klatki, tace** lakowe i alpakowe, **maszynki** do siekania mięsa, tarcia migdałów, **młynki** do maku itp., **sita** włosiane i drutowe, **nożyce ogrodnicze,** do koni, owiec, puszczadła, trokary, **dłutka rzeźbiarskie. narzędzia rzemieślnicze,** zamki, kłudki, okucia itp., oraz deszczułki do wyrzynania wzorów i malowania, **piłeczki** do drzewa i kruszców. 3006 2 2

Ceny umiarkowane, stałe.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia"**, systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse. 18.

560 46 0

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych 2945 2 5

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, Rynek, 36, Telefon, 150,

otrzymała na główny skład:

Łuskina W. Wielki rok. Powieść z niedalekiej przyszłości. Księga III. **Na Ziemi litewskiej.** (Wystąpienie Prus).

Cena **1 złr.** z przes. poczt. **złr. 1·15.**

Na drzewko!

Na drzewko! Na drzewko!



Na drzewko!

Z 35 krotnie premiowanej

Parowej fabryki pierników, sucharków, ciast i makaronów

H. CZYŃSKIEJ

przedtem **L. Czyńskiego**

w Jarosławiu.

Pierniki na sztuki i w paczkach, nadziewane, przekładane, **Całuski, Królewskie, Arcyksiążęce, Obarzaneczki, Sucharki, Ciasta deserowe, Biszkopty, Nugat, Grymasiki, Honoratki, Rożki** z masą orzechową, **Figurki piernikowe,** bogato maczkiem i cukrem ubierane.

Makarony jarosławskie (smaczniejsze i wydatniejsze od makaronów zagranicznych), w rozlicznych gatunkach, **Makarony rurkowe, Makarony cienkie, Kluski, Kolczaki, Tarte ciasto** itp. 2691 8 9

Do nabycia w składach własnych: **Lwów, Halicka, 8; Kraków, Sukiennice, Jarosław, ul. Grodzka,** jakoteż we wszystkich znaczniej. handlach korzennych.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z moim od 17 lat istniejącym

handlem wyrobów złotych, srebrnych, zegarków i kosztowności

połączyłem 2933 3 3

Skład fabryczny

CHIŃSKIEGO SREBRA

które z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzam.

Wszystkie nakrycia t. j. **łyżki, widelce, noże stołowe i desertowe** i t. d. mają wyłącznie białą pakfanową podstawę, są najlepszem srebrem posrebrzane i odznaczają się przy codziennem używaniu niezwykłą i wieloletnią trwałością.

Mając duże zapasy sprzedaję **znacznie taniej** niż wszędzie, o czem Sz. Publiczność przy najmniejszem zakupnie przekonać się może. Z szacunkiem

Sina Pelz,
Stradom, L. 2, dom XX. Misyonarzy.



Magazyn obuwia

Maryi Derdzikowskiej

pod kierownictwem

Bronisł. Dobrzańskiego

w Krakowie

ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 51 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Tajemnica

wygubienia wszelkich nieczystości i wyrzutów skórnych, jako to: zaskórników, wągrów, liszai, plam wątrobianych, cuchnącego potu itp polega na codziennem myciu mydłem

karbolowo-smołowo-siarczanem

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie. Sztuka 45** ct. w aptece **Leona Rosnera, Kraków.** 1436 14 20

Jozef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę Kalosze rosyjskie i bostońskie, baszłyki i chustki jedwabne na szyję.

Konkurs.

Celem obsadzenia **trzech posad akuszerek okręgowych w obrębie pow. Chrzanowskiego** z siedzibami **w Babicach, Nowej górze i Żarkach,** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Akuszerka okręgowa pobiera z kasy Wydziału powiatowego płacę w kwocie po 100 złr. rocznie, z obowiązkiem bezpłatnego niesienia pomocy położnicom, których ubóstwo stwierdzone będzie świadectwem Zwierzchności gminnej i Urzędu parafialnego.

Podania, zaopatrzone w świadectwa: wieku, odbytego egzaminu z położnictwa, zdrowia i moralności, wnosić należy **do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie po dzień 31 grudnia 1893 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Chrzanów, 15 grudnia 1893.

Wice-Prezes

3017 1 3 *T. Baranowski.*

Mieszkanie

na I. piętrze, w oficynie (dwa pokoiki i kuchnia) **do wynajęcia** od 1 stycznia. **Ulica Szpitalna. L. 3.** 3010 1 3

Zaproszenie do prenumeraty na rok 1894.

„Prawnik"

jedyny w kraju tygodnik prawniczo-administracyjny, o kierunku przeważnie praktycznym, wychodzący we **Lwowie,** pod redakcyą adwokata Dra Ign. Sz. **Czemeryńskiego,** wstępuje z rokiem 1894 w rok

dwudziesty piąty

swego istnienia. 3009 1 3

Prenumerata wynosi: rocznie 6 złr. 60 ct., półrocznie 3 złr. 30 ct., kwartalnie 1 złr. 65 ct. **Redakcya i administracya: we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej L. 27.**

Poszukuję majątku

w ładnej okolicy, z ładną rezydencyą, kupno za gotówkę.

Oferty dokładne i szczegółowe: **Kraków,** poste restante **Okazicielowi kwitów anonsowych Nr. 3022 i 2898.** 3022 1 3

Emil Wilner

magister farmacyi, zechce swój adres podać do **„Nowej Reformy" w Krakowie.**

3029 1 **Dziunia.**

Zapach Tropen

z perfumeryi Eqnitable w Wiedniu z powodu swego trwałego i bardzo przyjemnego zapachu, jest powszechnie ulubioną perfumą do chusteczek. **Flaszka** po 75 ct. i 1 złr.

Nabyć można **w Krakowie** u pp.: **Konstantego Śmieszka,** apteka pod Lwem. **A. Szafrańskiego,** Rynek gł., **Maryana Myśliwca,** magazyn nowości, ul. Grodzka, **Henryka Rechta,** ulica Floryańska, 2, **Józefa Kulczyńskiego,** ulica Floryańska, 55, **S. W. Niemojowskiego,** Sukiennice. 2810 1 2

Stosowne podarki

na Gwiazdkę i Nowy Rok

dywany perskie

w wielkim wyborze.

Grand Hotel

ulica Sławkowska. 3027 1 3

Perfumy z różnemi nowemi zapachami
Oryginalna woda kolońska
Doeringa mydła toaletowe i inne
Albumy
Robótki gotowe: papierośnice, na cygara, czapki pantofle, szelki
Urządzenia toaletowe
Najlepsze gatunki herbat
Koronkowe chusteczki i szale
Jedwabne chustki
Na stoły ceraty
Artykuły do podróży
Gorsety damskie i dla dziewcząt
Wielki wybór szyfonów i perkali po cenach fabrycznych
Jedwabne szaty kościelne
Angielskie nożyczki do krawieczyzny i haftu
Zaczęte roboty do haftu
Doborowe gatunki pończoch bawełnianych
Kortowa i trykotowe rękawiczki
Extrakt konwaliowy i sosnowy do odświeżania powietrza

polecają 3011 2 3

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek, L. 8.

Zawiadomienie.

Zpowodu, że pp. **Józef Goldman** i **E. Getter** targnęli się na prawa moje, jako wspólnika fabryki wyrobów betonowych, zawiadamiam P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że aż do zakończenia tej sprawy na drodze sądowej, **nie wolno żadnemu z pojedynczych wspólników inkasować zaległych należytości, zawierać umowy o dostawy ani pobierać zadatków** od stron.

Kraków, 17 grudnia 1893.

3021 2 2 Z poważaniem

Franciszek Mossoczy,

wspólnik firmy J. Goldman, E. Getter i S-ka w Krakowie.

Magasin de Nouveautes

MARYAN MYŚLIWIEC

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 13,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności 3030 1 0

Magazyn Nowości

zaopatrzony w **albumy pluszowe** i **skórkowe,** we wszelkich gatunkach i rozmiarach, tudzież wyroby **z bronzu, skóry** jakoto: **necessairy, pugilaresy, etui** na cygara i papierosy, **teczki, pamiętniki. Mydła, perfumy** francuskie i angielskie, **laski, krawaty, torebki podróżne, wachlarze, spinki,** nadto prawdziwe **francuskie GILZY do papierosów** i wszystkie inne artykuły w zakres **galanteryi** wchodzące. — **Cygarniczki bursztynowe.**

CENY UMIARKOWANE.

A. BADING

wielki handel słomą

w Magdeburgu

przyjmuje zamówienia na **znaczniejsze** dostawy

słomy mierzwy.

Odstawia do odnośnych stacyj **prasy parowe** najnowszej konstrukcyi, o **bardzo wysokiej** działalności, bezpłatnie i bez policzenia kosztów przesłania. 3040 1 3

Należytość z góry.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



nie zostały dotychczas prześcignione. Są one znane w pałacach

cesarzy i królów;

stanowią **jedyną zabawkę,** którą się chętnie bawią

wszystkie dzieci,

począwszy od książęcych dzieci aż do dzieci wyrobników. Kotwiczne kamyki odznaczają się wielką trwałością, nie psują się bowiem nawet po wielu latach, są więc z tego względu zawsze **najtańszym podarkiem.**

Jaśnie Oświecony Pan **Franciszek Józef Auersperg,** książę i dziedziczny marszałek Tyrolu, c. i k. podkomorzy itd., napisał do nas z Wiednia następujący list: „Przyjmij Pan odemnie wyrazy uznania i zupełnego zadowolnienia z nadesłanej dla mych dzieci kotwicznej skrzynki budowlanej".

Pan **K. Rudnicki,** właściciel **dóbr Łukowickich** koło Limanowy, donosi: „Jest to jedna z najwięcej zajmujących zabawek dla dzieci".

Pan **Stanisław Polaczek,** nauczyciel **w Rudawie,** pisze: „Kotwiczna skrzynka budowlana jest tak znakomitym środkiem pedagogicznym, że śmiało ją nazwać można arcydziełem".

Pani **Barbara Ledwinkowa,** nauczycielka **w Pradze,** pisze między innemi: „Sądzę, że kotwiczne skrzynki budowlane Richtera będą się wkrótce znajdowały w każdym domu, podobnie jak chleb i sól".

Pan profesor **Dr. Maler z Heidelbergu** wyraził się krótko i węzłowato: **„...Podpisuję wszystkie pochwalne odezwy o kotwicz. skrzynkach bezwarunkowo!"**

Są to rzeczywiście wspaniałe budowle,

które dadzą się wystawić **z tej** skrzynki budowlanej! Tak powie bez wątpienia każdy z łaskawych czytelników, skoro przeglądnie zeszyt ślicznych wzorków do budowania. Jeden rzut oka w zeszyt wystarczy do przekonania się, że fabryka ustawicznie zadawała sobie trudu nad wydoskonaleniem wzorków i zaprowadzeniem nowych kształtów kamyków. Skrzynki budowlane są nietylko najlepszą zabawką i środkiem do zajęcia dla młodzieży, lecz w swych wyższych numerach stanowią bardzo przyjemną i zajmującą rozrywkę także dla dorosłych. Ze wszystkich krajów nadeszły listy z największemi pochwałami dla kotwicznych skrzynek budowlanych, **a na wszystkich obesłanych wystawach zostały one odznaczone pierwszemi nagrodami.**

Dlaczego cieszą się Richterowskie kotwiczne skrzynki budowlane tak wielką wziętością?

Ponieważ one nie są zwyczajną zabawką, a przytem **prawie nie do zniszczenia.**

Ponieważ każda skrzyneczka może być powiększoną skrzyneczkami dopełniającemi i przez to staje się coraz cenniejszą.

Ponieważ liczne pięknie kolorowane wzorki nietylko bardzo są zajmujące, lecz także pouczające i są dla dzieci coraz to nową pobudką.

Ponieważ wskutek umiejętnego zestawienia wszystkich wzorków i **największej dokładności** przy fabrykacyi kotwicznych kamyków, wznoszenie wspaniałych budowli udaje się **lekko i pewnie.**

Dlaczego są one zarazem najtańszym gwiazdkowym podarkiem?

Ponieważ uzupełnić można każdy zgubiony lub zepsuty kamyk albo zeszyt z wzorkami z łatwością przez dokupienie **pojedynczych kotwicznych kamyków** lub zeszytów i ponieważ przez to kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy swej wartości, czego o żadnej innej zabawce powiedzieć nie można.

Dlatego powinny kotwiczne skrzynki budowlane znajdować się w każdej rodzinie.

Ze względu na liczne **imitacye** należy przy zakupnie wyraźnie żądać **„kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera"** i **odrzucić** każdą skrzyneczkę **bez „kotwicy"** energicznie, jako **nieprawdziwą. Jedynie prawdziwe kotwiczne skrzynki budowlane dają się systematycznie dopełniać!** Takowe można zawsze dostać po 35, 70, 80 ct. do 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek,

tak samo sławne **Richterowskie zabawki cierpliwości: Jajko Kolumba, Ćwik, Rozweselacz, Uśmierzyciel, Łamigłówka** itd. Cena 35 ct. za sztukę. — Illustrowany cennik skrzynek budowlanych i zabawek cierpliwości przesyłają bezpłatnie

F. Ad. Richter & Cie.

Pierwsza austro-węgierska ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych

Wiedeń, I., ulica Nibelungen 4. 2648 2 3

Dalsze filie: Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., New-York.

!!NA ŚWIĘTA!!

PODARUNKI na GWIAZDKĘ,

DEKORACYE na DRZEWKO

najnowsze, bardzo gustowne i po cenach niskich.

Sortymenta wysyła na prowincyę począwszy od 2 złr. i wyżej.

Podstawki żelazne pod drzewko 2 złr. sztuka.

Perfumeryę angielską i francuską,

ROZMAITE MYDŁA i KOSMETYKI,

FARBY W KASETKACH

do rozmaitych malowań

w najbogatszym wyborze

poleca

MAGAZYN 2 3

A. SZAFRAŃSKIEGO

w Krakowie, Rynek Linia A-B 37.

Ceny najprzystępniejsze.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.** 1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.** 2503 6 10

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas" Lwów, plac Kapitulny, L. 3.

Drstać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul, Grodzkiej.**

WILHELM FENZ

poleca

z powodu zmiany lokalu:

Wielki wybór szkatułek.	Herbata chińska.
Postumenciki japońskie na fotografie.	Tace japońskie.
Pudełeczka ozdobne.	Zabawki i konie.
Miseczki japońskie.	Zasłony japońskie.
Perfumy, saszety.	Ozdoby na drzewko.
Zabaweczki japońskie tanie.	Szafki japońskie.
Układanki i wyszywanki fröblowskie.	Gry towarzyskie.
Puzderka japońskie.	Stoliki japońskie.
Kamienie Richtera.	Szło kryształowe.
Filiżanki z chińskiej porcelany.	Etażery japońskie.
Mebelki bambusowe.	Bronzy, majoliki.
	Parawany japońskie.
	Muzyki i muzyczki

i o łaskawe względy prosi. 3007 3 6

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 44 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

Doeringa mydło

ze sową

w bardzo pięknych okazałych kartonach

w każdym po 3 sztuki

nadaje się jako jeden **z najpraktyczniejszych, domowych** i **bardzo pożądanych** dodatków do

podarunków gwiazdkowych.

Bez podwyższenia ceny.

(O ile zapas starczy). 2764 4 4

Wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo: A. MOTSCH & Co., Wien, I., Lugeck, 3.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom **obszerne** wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 51 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Najlepsze

perskie salonowe dywany

w ciemnych, jasnych farbach i pięknych deseniach u

Teodora Grafa

Wiedeń, I., Spiegelgasse, 3, mezz.

Tamże da nabycia kilka bardzo pięknych **pasów polskich z Bokhary.** 2853 4 6

Na Święta

poleca

Handel Michała Karasia

w Krakowie

znane z dobroci jabłka styryjskie

zdrowe i ładne, po **16 ct.** za 1 klgr., jakoteż **wszelkie towary kolonialne, delikatesy** i 3018 2 3

wina naturalne w różnych gatunkach.

Po znacznie zniżonych cenach

na Gwiazdkę

poleca 2947 2 2

księgarnia nakładowa

K. Kozłowskiego

w Poznaniu

niektóre wydawnictwa swoje:

Album wojska polskiego z 1831 r. składające się z 12 tablic (w. folio), wykonanych podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, Eljasza, Mottego oraz innych artystów. Dodany do tego spory poszyt treści literackiej pióra K. Jarochowskiego i E. Calliera. Tablice kolorowe odręcznie przedstawiają podług wiarogodnych źródeł ówczesną armię polską, zawierające przeszło 60 różnych postaci wojskowych. Cena za egz. wynosi razem z ozdobną teką zamiast **27** złr. tylko **18** złr., z teką zwyczajną zamiast **24** złr. tylko **15** złr.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w r. 1831. Zestawił **E. Callier** porządkiem chronologicznym podług najlepszych źródeł. Z mapą teatru wojny. Cena pierwotna **5** złr., zniżona na **2** złr. **50** ct.

Chopin u księcia Radziwiłła. Piękna fotograwura w rozmiarach 95×72 cm. przedstawia podług obrazu **H. Siemiradzkiego** Chopina, grającego w salonie u ks. Ant. Radziwiłła. Cena zwykła **12** złr. zniżona na **7** złr. Pisma niemieckie wyrażają się o reprodukcyi tej z wielkiem uznaniem.

Bitwa warszawska w dniu 6 i 7-go września 1831 r. Dzieło pośmiertne **L. Mirosławskiego,** ze znakomitą przedmową **K. Jarochowskiego** (65 stron) z krytycznym poglądem na kampanię 1831 r. Cena **5** złr, zniżona na **3** złr.

Królowie polscy w obrazach i pieśniach. Słowo wstępne hr. W. Dzieduszyckiego; około 50 pięknych wizerunków królów i obrazów rysunku W. Eljasza i tyleż prześlicznych poematów S. Duchińskiej. Cena za egz. w ozdobnej opr. **9** złr. **50** ct. za egz. br. **7** złr. **50** ct.

Wojsko polskie z 1831 r. Na 10 tablicach przedstawione są różne bronie wojska polskiego podług rysunku W. Mottego Dodana krótka historya o wojskowości. Cena egz. z opr. **1** złr. **25** ct.

Historya polska, w pięknych przykładach przedstawiona. Zestawił **J. Chociszewski.** — Cena za egz. opr. **65** ct., w ozdobnej opr. na welinie **1** złr. **25** ct.

Podręcznik geografii ojczystej. Ułożył **J. Chociszewski.** 258 str., 50 rycin 8 mapek. Cena za egz. kart. **1** złr., w ozd. opr. **1** złr. **25** ct.

Z niewoli tatarskiej. Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku przez **Janka z Grzegorzewic.** 304 str. 6 obrazków. Cena **1** złr. **25** ct. z opr **1·50**

Deklamator polski. Zawiera różne poezye stosowne do deklamacyi oraz sztuczki teatralne. Cena za egz. opr. **65** ct.

Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży z licznemi pięknemi ilustracyami. Wydanie drugie. Ułożył **K. Kozłowski.** Cena **1** złr. **80** ct. zniżona na **1** złr.

Przewodnik ilustrowany po Poznaniu i okolicy z planem miasta **80** centów.

Ceny są zniżone tylko do Nowego Roku!

KAŹMIERZA BAUMA SKŁADY PAPIERU W KRAKOWIE Rynek A.B. L. 44. i W RZESZOWIE.

Kamila Bauma w Tarnowie,

Józefa Accorda w Kołomyi,

otrzymały świeże przesyłki towarów galanteryjnych na podarki 2463 21 0

na Gwiazdkę.

Uwaga. Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich.**

W sklepie krakowskim

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach wyjątkowo zniżonych!

bronzów, albumów, pamiętników, tek, portmonetek, szkatułek, torebek, kuferków podróżnych etc. pozostałych ze składu F. Szukiewicza.

HENRYK RECHT

w Krakowie

ul. Floryańska, hotel Drezdeński, L. 2,

sklep narożny od rynku na lewo.

Tylko przez krótki czas wielka wyprzedaż krawatek najnowszych fasonów po cenach fabrycznych.

Pod tą samą firmą nabyć można szczególne **zabawki dziecinne,** wielki wybór lalek i zwierzęta ruchome zupełnie jak żywe. Wielki zapas **kotwicznych skrzynek budowlanych,** prawdziwych **Richtera.** Własny wyrób bielizny, olbrzymi wybór kołnierzyków, najnowszych fasonów wyjątkowych.

Główna pralnia, istniejąca od lat 15, przeniesiona na **ulicę Grodzką L. 32,** gdzie gazownia. Dla wygody przyjmuje się w tym samym sklepie do prania i czyszczenia. 2890 4 5

Najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę!

Gustowne krawatki!

Wielki wybór zabawek.

Ceny wyjątkowo zniżone!

Handel korzenny

z wyszynkiem wódek piwa i wina zaraz do sprzedania. Kapitał potrzebny 1500 złr. 2952 3 3

Wiadomość w handlu **Telesfora Grafczyńskiego, Kraków, ul. Krowoderska.**